Wtorek, 31 marca 1936 - Nr. 27
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski Ilustrowany

12 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

„Heil Hitler" i „Sieg Heil" w sejmie gdańskim

Ostry protest posłów polskich przeciw ograniczeniu czasu przemówień

Na porządku obrad wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego znajdowała się sprawa opracowanego przez senat **budżetu Wolnego Miasta „na" rok 1935 (!).** W posiedzeniu wzięli udział poza kompletem posłów i senatorów **prezydent senatu Greiser, przedstawiciel Generalnego Komisarjatu R. P. w Gdańsku, konsul niemiecki,** kilku senatorów i wyższych urzędników senatu oraz korespondenci prasy miejscowej i zagranicznej.

Na początku posiedzenia na wniosek przewodniczącego posła Beyla w debacie ogólnej **ograniczono czas przemówień do 3 godzin,** z czego **na grupę posłów polskich** przypadło **zaledwie 5 minut.**

Imieniem posłów polskich pos. Budzyński złożył deklarację następującej treści:

Powtarzające się stale **ograniczanie czasu przemówień** w sejmie gdańskim, — które stało się już **regułą,** uniemożliwia nam ujawnianie naszych poglądów oraz **odbiera nam zagwarantowane konstytucją prawo zastępowania żywotnych spraw ludności polskiej.**

Grupa polska zgłasza **ostry protest** przeciw stale stosowanym przez większość Volkstagu metodom. Wyrazem tego protestu grupy posłów polskich będzie **wstrzymanie się od głosowania** nad budżetem, chociaż miała ona zamiar oddać swe głosy za projektem budżetowym senatu z uwagi na coraz lepiej rozwijającą się współpracę między senatem a reprezentantami mniejszości polskiej".

Oświadczenia pos. Budzyńskiego wysłuchała Izba z dużem zainteresowaniem.

W dalszym ciągu obrad replikowali na kwestje, poruszone w dyskusji, sen. Batzer i Hoppenrath, poczem **głosami narodowo-socjalistycznemi** uchwalono budżet w drugiem i trzeciem czytaniu.

Budowa portu rzecznego na Przemszy

umożliwi transport wodą węgla górnośląskiego do Gdyni

(o) **Katowice,** 30. 3. (Tel. wł.) Pod Mysłowicami na terenie gmin Modrzejów i Niski rozpoczyna się w b. roku na Przemszy budowa portu rzecznego dla transportu węgla do Gdańska i Gdyni.

Budowa portu potrwa 5 lat i koszty wynosić będą około 20 milj. zł. Zatrudnionych będzie przy niej 3000 bezrobotnych z Mysłowic.

Port rzeczny na Przemszy mieć będzie wielkie znaczenie, przyczyni się bowiem do znacznego potanienia kosztów transportu i do odciążenia linij kolejowych.

Poświęcenie wykopalisk w Biskupinie

(o) **Żnin,** 30. 3. (Tel. wł.) W połowie maja ma się odbyć uroczyste poświęcenie prasłowiańskiej osady bagiennej odkopanej w Biskupinie.

Poświęcenia dokonać ma ks. prymas Hlond, a w uroczystościach weźmie udział p. minister W. R. i O. P. Świętosławski.

Podział kontyngentów wywozowych do Niemiec

Warszawa, 30. 3. (PAT.) Wobec ustalenia przez komisję rządową kontyngentów wywozowych do Niemiec na m-c kwiecień — w ub. tygodniu odbyły się trzy posiedzenia specjalnej komisji Związku Izb Przem.-Handlowych. Komisja ta dokonała podziału kontyngentów między izby na towary, na które pozwolenia wywozowe (świadectwa rozrachunkowe) przydzielone są eksporterom przez Izby Przemysłowo Handlowe.

Przydzielanie świadectw rozrachunkowych na wywóz do Niemiec eksporterom rozpocznie się prawdopodobnie w końcu bież. tygodnia.

Rzesza oczekuje nowej deklaracji Hitlera w odpowiedzi na mowę Flandina

Berlin, 30. 3. (PAT) Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem **zapowiedzianej na jutro deklaracji kanclerza Hitlera.** Jak zwykle w podobnych wypadkach, **ścisła tajemnica** otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji. Wiadomo jedynie, iż po wyczerpujących naradach kanclerza z członkami gabinetu i ambasadorem von Ribbentropem opracowywany jest dziś **dokładny tekst jutrzejszej odpowiedzi.**

Przypuszczają, iż większa część jutrzejszej deklaracji stanowić będzie **pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie.** Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, to obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów: 1) **ograniczenie zbrojeń,** 2) **ponowienie zapewnień pokojowych również co do wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązanie niefortykowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej.** Wnioski te opierają się jednak tylko na przypuszczeniach.

Jak się dowiaduje przedstawiciel P. A. T. w Berlinie, złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi jutro w formie wręczenia **memorandum Rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Phippsowi,** bądź też ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch memorandum to złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź **ma być** ogłoszona w Berlinie.

Prasa niemiecka liczy się z trudnościami przyszłych rokowań

Berlin, 30. 3. (PAT.) Pomimo akcentowania zadowolenia z powodu zwycięstwa w niedzielnych wyborach, prasa popołudniowa **z wielką rezerwą mówi o możliwościach dalszych rokowań międzynarodowych.** Wysuwa ona już zgóry pewne **zastrzeżenia** przeciw ewentualnym **postulatom francuskim.**

„Deutsche Allgemeine Ztg." ostrzega zagranicę, iż spotka się z rozczarowaniem, o ile w rokowaniach tych odstąpi od zasady bezwzględnej równości praw Rzeszy. Niezadowolenie dziennika skierowuje się zwłaszcza pod adresem min. Flandina z powodu jego wczorajszej mowy. Podczas gdy od Niemiec żąda się gestu na rzecz pokoju, min. Flandin — zdaniem pisma — „występuje przeciwko odprężeniu w Europie".

Niezwykle charakterystyczne uwagi rzuca „Boersen Ztg.", pisząc: „O ile dojdzie w najbliższym czasie do kontynuowania rozmów na temat następstw 7-go marca, będziemy mogli zapytać panów Edena i Flandina, **czy ich stanowiska i decyzje znalazły również poparcie 99 proc. narodów angielskiego i francuskiego".**

W Pradze niema zrozumienia dla postulatów słowackich

Bratysława, 30. 3. (PAT.) Słowackie stronnictwo ludowe ogłosiło komunikat w sprawie zerwania rokowań z rządem na temat wstąpienia do koalicji rządowej.

Komunikat stwierdza, że **wina rozbicia rokowań leży po stronie rządu, który nie okazał dostatecznego zrozumienia dla postulatów słowackich.**

„Słowak", komentując ten komunikat pisze: Słowaków czeka **nowa walka,** która skończy się dla nich zwycięsko. Niema bowiem przykładu w historji, aby przegrał walkę naród, wykazujący prawdziwą tężyznę i wytrwałość i walczący z całem poświęceniem **o swe prawa,** o swą egzystencję, o swą przyszłość. Podczas rokowań z rządem Słowacy uzyskali wiele cennych doświadczeń. Przekonali się oni, **że w Pradze nie decyduje rozum ani uczucie, ani też interes państwa, lecz wyłącznie tylko siła.** Słowacy są dość silni i jeszcze siły swe powiekszą, dlatego też są **pewni ostatecznego zwycięstwa.**

Gość łotewski w Warszawie

Warszawa, 30. 3. (PAT.) Dziś wieczorem minister Spraw Zagr. Józef Beck z małżonką wydali obiad na cześć generalnego sekretarza łotewskiego M. S. Z. ministra Wilhelma Muntersa.

Ostatnie godziny Hauptmanna

„Rzeczywisty" sprawca zbrodni odnaleziony? — Wynalazek, który ma uratować Hauptmanna

Nowy Jork, 30. 3. (PAT.) Z Trenton donoszą: **Na 33 godziny przed terminem wyznaczonym dla stracenia Hauptmana** sąd wysłuchał sprawozdania gubernatora Hoffmana o przeprowadzonem przez niego osobiście **dochodzeniu,** które rozpoczęte było dnia 16 stycznia r. b., t. j. nazajutrz po wstrzymaniu wyznaczonej już egzekucji.

Nowy Jork, 30. 3. (PAT) W Trenton w stanie New Jersey naczelnik bezpieczeństwa publicznego zawiadamia, iż **aresztowano niejakiego Pawła Wendla, b. adwokata,** skreślonego z listy adwokatów w Trenton. Aresztowanie nastąpiło **pod zarzutem zamordowania dziecka Lindbergha.**

Wendel upewnia rzekomo, iż Hauptmann jest niewinny, twierdząc, **iż on sam porwał dziecko Lindbergha, które następnie przypadkowo zabiło się.**

Wendel zaniósł zwłoki dziecka na miejsce, gdzie je znaleziono, pozostawił również i kartkę, w której domagał się okupu. Przeczy jednakże jakoby otrzymał pieniądze, przeznaczone na okup.

Prokurator Wilentz, który przesłuchiwał Wendla w więzieniu, twierdzi, iż aresztowany **przeczy swym pierwotnym zeznaniom,** które miał złożyć rzekomo pod presją władz policyjnych.

Aparat, który ma go uratować

Trenton, 30. 3. (PAT) Biegły kryminolog Robert Hicks zaprezentował dziś przed trybunałem kasacyjnym aparat, za pomocą którego zamierza wykazać, że **drzewo drabiny, użytej podczas porwania dziecka Lindbergha, jest innego gatunku, niż drzewo podłogi w dawnym domu Hauptmanna.** Do spostrzeżenia tego doszło się po rewizji w domu Hauptmanna, zarządzonej przez gubernatora Hoffmana, celem wykazania, że **świadkowie oskarżenia podczas procesu popełnili pomyłkę.**

Trybunał kasacyjny może złagodzić wyrok śmierci na dożywotnie więzienie, lecz stanowi to jego przywilej **nadzwyczaj rzadko używany.** Również ma prawo **zawiesić** wykonanie kary, co dotychczas **nie miało** precedensu.

Poprostu

Może ciekawe, lecz niepoważne

Paryski „L'Oeuvre" przyniósł pod datą 23 marca wiadomość z Genewy, że „u prezydenta J. Paderewskiego w Morges odbyło się spotkanie b. premjera polskiego, p. W. Witosa, obecnie na wygnaniu, z polskim generałem Hallerem, b. naczelnym dowódcą armji polskiej we Francji". Rozmowa ich miała dotyczyć położenia międzynarodowego Polski i oddziaływania tego położenia na sytuację wewnętrzną. W wyniku tej rozmowy „zadecydowano" połączyć wszystkie siły narodu, by pokonać kryzys, który stanowi niebezpieczeństwo dla przyszłości kraju.

W dopisku redakcyjnym do tej wiadomości znajdujemy notatkę, w której się pisze, że p. Witos znajduje się na wygnaniu na skutek skazania w „Brześciu Litewskim", „gdzie został uwięziony z powodu opozycji przeciw polityce pułkowników". W odniesieniu do gen. Hallera notatka podkreśla rolę jego w tworzeniu armji we Francji i Bitwie Warszawskiej. Wreszcie czytamy: „obaj są zdecydowanymi zwolennikami odbudowy stosunków polsko-francuskich".

Nie dziwimy się, że trzej mężowie polscy w Genewie, o ile tam rzeczywiście się spotkali — mówili o Polsce. Czynią to wszyscy Polacy, gdy znajdą się na obczyźnie. Tylko i oni i wszyscy inni wiedzą dobrze, że z TYCH POGWAREK NIC NIE WYNIKNIE. Ale dziwimy się opinji francuskiej, która się w tem jeszcze nie orjentuje. A ma przecież wielu i gęsto rozsianych korespondentów, ma codzienny kontakt z rzeczywistością Polski. Ci zaś informatorzy powinni i mogą powiedzieć Francji, że „odbudowę" stosunków polsko-francuskich realizuje się i pogłębia nie drogą plotek, wątpliwej wartości doniesień, a szczerą i bezpośrednią wymianą opinij z miarodajnemi czynnikami. Z polskiej strony podkreślano zawsze gotowość do pogłębiania w ten sposób przyjaźni.

Nie mamy żadnego potwierdzenia wiadomości, jakoby spotkanie, o którem piszemy istotnie miało miejsce. Być może, że zaliczyć je należy do złotej serji „g a f" francuskiej prasy, w rodzaju takich, jak np. doniesienie tegoż pisma paryskiego „L'Oeuvre" o tem, jakoby Niemcy rozpoczęły w Londynie starania o pożyczkę na wykupienie od Polski Górnego Śląska i Pomorza. Tendencja takich wiadomości jest równie przejrzysta, jak absurdalna.

Takie wiadomości napewno nie służą idei pogłębienia stosunków polsko-francuskich. Jeśli zaś spotkanie w Morges rzeczywiście miało miejsce, — to musimy stwierdzić, że p. Witos raz jeszcze usprawiedliwił w ten sposób wyrok sądu, a gen. Haller dowiódł ponownie braku podstawowych elementów na męża stanu, którego zasadą jest służba dla kraju, a nie wynoszenie wewnętrznych rozterek na zewnątrz.

Gdyby doniesienia francuskie się sprawdziły, opinja polska musiałaby uznać, i ż mężowie, o których mowa — pracują na szkodę Polski, choć maskują się troską o jej przyszłość. Interes partyjny, tęsknota za partyjną Polską, pomniejszanie Polski zagranicą — to nie jest służba dla Polski.

Wreszcie wydaje się nam na miejscu postawienie zapytania, czy godzi się rzetelnemu katolikowi, jakim jest gen. Haller, tworzyć porozumienie z masonem Witosem? Czasem sumienie bywa jednak pobłażliwe.

Spiskowcy bułgarscy skazani na śmierć

Sofja, 30. 3. (PAT.) B. min. Spraw Wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow, oskarżeni o przygotowanie spisku celem obalenia rządu premjera Toszewa w kwietniu r. ub., **skazani zostali na śmierć przez powieszenie.**

W rezultacie trybunał oświadczył, iż zwróci się do króla z prośbą **o zmianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.**

Zapaśnicy Poznania pokonali Śląsk w stosunku 18:5

Poznań 30. 3. (PAT). W późnych godzinach wieczornych w Poznaniu zakończyło się rewanżowe spotkanie zapaśnicze Poznań — Śląsk. Zwyciężyła drużyna Poznania w stos. 18:5, rewanżując się tym sposobem za porażkę poniesioną przed dwoma tygodniami w Katowicach.

Walki stały na wysokim poziomie. Zawodnicy poznańscy wywalczyli zasłużone, choć nieco za wysokie zwycięstwo. Niespodzianką meczu była porażka mistrza Polski Krysmalskiego I, którego pokonał Gąsowski

Pod pręgierz opinji publicznej

Pospolite gałgaństwo i nieuczciwa konkurencja

czyli niesłychane praktyki „Dziennika Bydgoskiego"

Zajmowanie się „Dziennikiem Bydgoskim" należy do rzędu tych czynności, które wzbudzają wstręt i odrazę.

Jeśli to czynimy, to tylko zmuszeni niespotykanemi, między szanującemi się wydawnictwami, metodami konkurencyjnej walki stosowanej przez „Dziennik Bydgoski".

Wydaje się czasem, że ostatni żydowski kramikarz na Nalewkach, etyczniej konkuruje ze swym przeciwnikiem od tego pisma, które tak hałaśliwie obnosi swój chrześcijański charakter.

Nie chcemy być gołosłowni. W numerze z dnia 19-go b. m. zamieścił „Dzień Bydgoski" nikczemny paszkwil pod adresem Spółdzielni Wydawniczej „Gryf", której nakładem ukazują się nasze wydawnictwa.

Dosłownie: co zdanie to kłamstwo, co słowo to insynuacja a cel tego jasny: **konkurencja.**

Ostatni nawet dureń — dobrze wie, że wszystkie dane dotyczące Spółdzielni, jej statutu, wysokości udziałów, personaljów itd. znajdują się w rejestrze spółdzielni w Sądzie, gdzie bardzo łatwo mogą być sprawdzone.

Ale dla „Dziennika Bydgoskiego" to drogi nieznane i niedostępne, bo wówczas trzeba pisać prawdę.

W dniu 25 bm. wystosował zarząd Spółdzielni na firmowym blankiecie z podpisami członków zarządu do „Dziennika Bydgoskiego" następujące sprostowanie:

Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w Bydgoszczy.

W związku z artykułem zamieszczonym w „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 19 bm. pt. „Nowe wiadomości z bagna wydawniczego „Dnia Pomorskiego", prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego" z zachowaniem ustawowych wymogów następującego sprostowania:

1) **Nieprawdą jest,** że „sędzia wydziału rejestrowego spółek handlowych doszedł do przekonania, że rejestracja „Spółdzielni wydawniczej „Gryf" z odpowiedzialnością udziałami w Toruniu" podlega wątpliwościom"; **natomiast prawdą jest, że sędzia wydziału rejestrowego żadnych wątpliwości przy rejestracji Spółdzielni nie zgłosił.**

2) **Nieprawdą jest,** że „„kapitał" nowopowstałej spółdzielni składał się ze 120 tys. zł. Połowa były to pretensje pracowników oddziału gazetowego Pomorskiej Drukarni Rolniczej (oficyny „Dzionków") a drugą połowę stanowiła pretensja byłej Pomorskiej Spółki Wydawniczej do tejże samej Pomorskiej Drukarni Rolniczej, która zbankrutowała i według swych słynnych bilansów, prócz długami, niczem się wykazać nie może. — Taki „kapitał", a żaden kapitał, to jedno i to samo"; **natomiast prawdą jest, że kapitał spółdzielni wydawniczej „Gryf" składa się zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawy o spółdzielniach z udziałów członków, przyczem zgodnie z par. 9 statutu Spółdzielni udział wynosi 1.000 złotych i płatny jest tylko gotówką.**

3) **Nieprawdą jest,** że „sędzia odmówił więc rejestracji i zażądał złożenia wadjum przynajmniej w kwocie 20 tysięcy złotych na zabezpieczenie wypłat nowej spółdzielni i przedewszystkiem regulowania jej rachunków w Drukarni Rolniczej, która jako znajdująca się w upadłości nie może przecież nikomu kredytować za swe usługi"; **natomiast prawdą jest, że Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" zarejestrowaną została w Państwowej Radzie Spółdzielczej dnia 21 lutego 1936 pod poz. 840-14/36 oraz w rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Toruniu w dniu 2 marca 1936 pod nr. rej. 158/36, jak również prawdą jest, że Sąd rejestrowy nie zażądał ani złożenia wadjum w kwocie 20.000 złotych ani uregulowania nieistniejących rachunków Spółdzielni w Drukarni Rolniczej.**

4) **Nieprawdą jest,** że „istnieje mało szans, aby „Drukarnia Rolnicza" mogła nadal drukować „Dni", pan Schab zabiega już o inne możliwości. Uwagę Torunia zwrócił fakt, że enperowska „Obrona Ludu", pismo bardzo radykalne, nie atakuje „Dni" ani ich plajty. Kryć się ma zatem nadzieja na podjęcie drukowania „Dni" wraz z dodatkiem pod postacią zamówień innych druków"; **natomiast prawdą jest, że wydawnictwa swoje drukuje Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Pom. Druk. Rolniczej na zasadzie umowy zatwierdzonej przez Radę Wierzycieli Drukarni oraz Sąd konkursowy, jak również prawdą jest, że żadnych pertraktacyj z Drukarnią Robotniczą Spółdzielnia nie przeprowadzała ani zamierza prowadzić.**

5) **Nieprawdą jest,** że „mimo tej katastrofalnej sytuacji, zabawne jest, jak wszystkie „Dzionki" robią dobrą minę do złej gry. W żadnym oddziale nie widać akcji oszczędnościowej. W dalszym ciągu zmienia się tytułowe strony — co kosztuje słone pieniądze — w dalszym ciągu, dodaje całe stronice miejscowej kroniki i utrzymuje personel, który — tego nie wiemy — może pracuje na złożenie „kapitałów" dla spółdzielni „Gryf"; **natomiast prawdą jest, że sytuacja spółdzielni jest bardzo korzystną, że gospodarka spółdzielni opartą jest o szczegółowy plan opracowany przez zarząd i Radę Nadzorczą.**

Zarząd Spół. Wyd. „Gryf" z odp. udz. w Toruniu

(—) Frenkiel (—) Janelli

W odpowiedzi na to, zamieścił „Dziennik Bydgoski" w n-rze 73 z dn. 27 b. m. następującą notatkę:

Dziwne „sprostowanie"

W dniu 19 bm. zamieściliśmy parę rewelacyj na temat „Spółdzielni wydawniczej „Gryf", która przejęła po „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej" wydawnictwo wszystkich „Dni Pomorskich".

Dzisiaj otrzymaliśmy listem poleconym na blankietach „Spółdzielni Wydawniczej „Gryf" sprostowanie. Ponieważ brak jest pieczątki i podpisy są absolutnie nieczytelne, nie wiemy, czy w danym wypadku nie zachodzi jakiś żart personelu tej firmy.

Wniosek ten nasuwa się nam z zakończenia „sprostowania", które brzmi następująco:

„Natomiast prawdą jest, że sytuacja spółdzielni jest bardzo korzystną, że gospodarka spółdzielni opartą jest o szczegółowy plan, opracowany przez Zarząd i Radę Nadzorczą".

Ponieważ prawdziwa sytuacja tej spółdzielni jest na całem Pomorzu tajemnicą poliszynela, mniemamy, chyba słusznie, że są to pokpiwania jakichś dowcipnisiów.

Gdybyśmy się jednak mylili, zamieścimy chętnie nawet takie sprostowanie. Trudno nam jednak zajmować nasze łamy wynurzeniami jakichś „X-sów" czy „Y-ków", którzy wstydzą się wziąć odpowiedzialność za swój list i nie podają nawet swych nazwisk.

Jest to w danym wypadku tem bardziej zastanawiające, że „Dzień Pomorski" zapewniał o „znakomitych nazwiskach" ludzi, wchodzących w skład „Spółdzielni Wydawniczej „Gryf", a obecnie nawet dwóch takich nazwisk nie mamy sposobności się dowiedzieć.

Oto pierwszy przykład wartości moralnej i poziomu etycznego „Dziennika Bydgoskiego".

Dalsze nie mniej wyraźne **podamy.**

Tylko siła zbrojna zapewnić może bezpieczeństwo

Holandja powiększa swą flotę — Socjalistyczny rząd szwedzki wzmacnia obronę narodową

Paryż, 30. 3. (PAT.) Agencja Radjo donosi z Hagi, iż rząd holenderski postanowił jak najrychlej przystąpić do wzmocnienia swej floty wojennej. Zbudowanych ma być szereg lekkich **krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych oraz lotniskowców.** Powyższe zbrojenia miałyby na celu przedewszystkiem wzmocnienie **ochrony wybrzeży holenderskich.**

Kredyty na wzmocnienie ochrony **posiadłości kolonjalnych** zostały ostatnio już uchwalone przez parlament.

Sztokholm, 30. 3. (PAT.) Rząd przedłożył w parlamencie projekt w sprawie **wzmocnienia i modernizacji obrony narodowej.** Reorganizacja dotyczyć ma przedewszystkiem **wzmocnienia lotnictwa i obrony przeciwlotniczej.** Roczne wydatki na lotnictwo przewidziane są **w wysokości 21 miljonów koron,** wobec dotychczasowych 11 miljonów. M. in. projektowana jest budowa **2 eskadr samolotów bombardujących.** Zaopatrzenie w nowoczesne materjały wojenne zostanie przyspieszone.

Marynarka będzie trzymana na wysokości zadania. Przewidziana jest **modernizacja istniejących pancerników,** oraz budowa **nowych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych.** Uzbrojenie armji w artylerję, broń maszynową i miotacze min itp. zostanie zwiększone. Liczba pułków piechoty będzie zmniejszona o 5 — natomiast etaty pozostałych pułków zostaną zwiększone.

Ponieważ zarówno **centrum,** jak **prawica** pragną wzmocnienia sił zbrojnych w stopniu wyższym, aniżeli przewiduje to projekt rządowy, **nie jest wykluczone, że partje te przeprowadzą projekt, idący o wiele dalej od propozycyj rządu socjal-demokratycznego.**

Dowództwo włoskie donosi o dalszych zwycięstwach

Wojska włoskie zajęły ważny punkt Socota

Rzym, 30. 3. (PAT) Marszałek Badoglio telegrafuje:

Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takazzę i posuwając się napzród w rejonie pomiędzy Uoldebba i Tzellemti, dotarły do **Addi-Arcai w dniu 10 marca.** Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofenzywną, przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym po przebyciu niemal niedostępnej **przełęczy Lemalemo** zajęły miasto **Debarek,** główny ośrodek prowincji **Ughera** i centrum handlowe tego rejonu.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego, opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce wschodniej, trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Feanroa poprzez Samre i Tzellari, zajął wczoraj po wytężonym marszu miejscowość **Socota,** będącą donioslym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg, wiodących do Dessie, Addis-Abeba, okolic jeziora Tsana i Godzamu. Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę do dalszego posuwania się naprzód.

Nie bierny pomorski nacjonalizm – lecz czynny polski patrjotyzm

I.

Od daty ostatniego Sejmiku Wojewódzkiego, na którym p. mecenas Jankowski z Gdyni rozwodził się nad „nacjonalizmem pomorskim“ toczy się na ten temat w prasie pomorskiej ożywiona dyskusja. Czytając wywody prasy, która stanęła w obronie p. Jankowskiego, jak i prasy potępiającej jego sugestje, odnoszę wrażenie, że zachodzi tu nieporozumienie, lub zgoła pomieszanie pojęć, które uniemożliwia przeciwnikom dogadanie się, gdyż „sie reden aneinander vorbei“.

Nie zamierzam z nikim polemizować, a najmniej z inicjatorem tej dyskusji, gdyż jego wywody na zebraniu Sejmiku nie są mi dokładnie znane. Chciałbym natomiast przyczynić się do wyjaśnienia nieporozumienia, by uniknąć dalszego tak szkodliwego na eksponowanem stanowisku Pomorza jątrzenia wśród polskiego społeczeństwa.

W imię najwyższej polskiej racji stanu należy oczywiście jaknajkategoryczniej potępić przeciwstawiania nacjonalizmu lub patrjotyzmu pomorskiego patrjotyzmowi wszechpolskiemu lub państwowemu. Do czego takie próby prowadzą przekonaliśmy się, gdy w roku 1926 lansowano na Pomorzu projekt autonomji b. dzielnicy pruskiej z własnem wojskiem i sejmem w Poznaniu. **Wiemy też, jak** skrzętnie takie tendencje wykorzystuje propaganda niemiecka dla dowodzenia, że między ludnością pomorską, a ludnością innych stron Polski zachodzą tak poważne różnice, że prawie możnaby kwestjonować polskość Pomorzan, a conajmniej Kaszubów. Szkodliwość tendencyj odśrodkowych zrozumiał kanclerz Hitler, którego największą zasługą wobec historji niemieckiej zapewne będzie radykalne wykorzenienie wszelkich odśrodkowych tendencyj i całkowite zjednoczenie Niemiec.

W toczącej się wymianie myśli **nie powinniśmy identyfikować patrjotyzmu z nacjonalizmem.** Według słownika Arcta zachodzą tu zasadnicze różnice: patrjotyzm jest to miłość ojczyzny, gorące przywiązanie do kraju rodzinnego, a nacjonalizm dążenie do wyłączności narodowej w granicach państwa, albo w granicach zamieszkałych przez autochtonów, dążność do zasymilowania innych narodowości w tychże granicach. Nie każdy patrjota musi być nacjonalistą, ale każdy Polak winien być patrjotą. Więc mówmy tylko o patrjotyźmie.

Nikogo nie powinien razić nasz regjonalny patrjotyzm pomorski, a nawet winien on wzbudzać szacunek u naszych braci z poza Pomorza, którzy zapewne także wyznają różne lokalne sentymenty. Byle on tylko był bezapelacyjnie podporządkowany jedynemu i niepodzielnemu patrjotyzmowi polskiemu i polskiej racji stanu. Jak choćby najgorętsze nabożeństwo do Świętych Pańskich nie może w nas osłabiać miłości do Boga, tak też sentyment regjonalny nie powinien w niczem uszczuplać naszej miłości dla wspólnej Ojczyzny, a raczej tę miłość potęgować. Cała Polska odnosi się z pełną czcią do tych walorów narodowych ludności pomorskiej, które pozwoliły jej na skuteczne opieranie się akcji wynaradawiania. Siły do tego odporu nie czerpaliśmy wtedy tylko z naszego patrjotyzmu lokalnego, lecz głównie z patrjotyzmu wszechpolskiego, czyli z silnego poczucia łączności z całym narodem polskim i z niezachwianej wiary w odzyskanie niepodległości Polski. Był to siłą rzeczy **patrjotyzm przeważnie bierny,** polegający na biernym oporze w stosunku do rządów najeźdzcy, na negacji pruskiej racji stanu, na konserwowaniu wiary, mowy ojczystej i ziemi, a w najlepszym wypadku na próbach jawnego buntu. Czynnym mógł być nasz patrjotyzm tylko na polu organizacyjnem i gospodarczem.

Jasnem jest, że ten nasz patrjotyzm musiał ulec przeobrażeniom z chwilą odzyskania upragnionej wolności i połączenia się Pomorza z Macierzą. Przecież stał się zbędnym bierny opór w stosunku do rządów, stała się zbędną troska o utrzymanie wiary, mowy ojczystej i ziemi. Przecież **stosując wobec rządów polskich, jakieby one były, taką samą taktykę, jak wobec rządu najeżdzcy, nie zasługiwalibyśmy na miano patrjoty.** A gdybyśmy tych walorów, które w wolnej Polsce stały się zbędne, nie zastąpili innymi walorami, nasz patrjotyzm, zamiast ulec twórczemu pogłębieniu i urealnieniu, uległby śmiercionośnemu wyjałowieniu.

Wacław Hulewicz.

Gdzie jest taki człowiek?

Refleksje po debacie w Sejmie nad pełnomocnictwami dla Rządu

Wokoło zagadnienia pełnomocnictw wywiązała się zasadnicza dyskusja. Rozbieżności zdań na ten temat — tak jaskrawo ujawnione w czasie dyskusji sejmowej, w której m. in. zabierał głos gen. Żeligowski, — znajdują wyraz w ogłaszanych teraz enuncjacjach posłów. Jeden z takich głosów — artykuł posła Budzyńskiego zamieszczamy poniżej. Przyp. Red.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. To znaczy, że Rząd podejmuje się funkcji ustawodawczej na drodze dekretowania od chwili zamknięcia sesji zwyczajnej obu Izb aż do chwili zwołania sesji nadzwyczajnej, w każdym razie nie dłużej niż do dnia 1-go czerwca.

Faktem tym wznowiony został w opinji publicznej spór kompetencyjny, rozważany już szczegółowo jesienią roku zeszłego przy debacie nad pełnomocnictwami w zakresie planu gospodarczego. I jak wtedy, tak i teraz, nikomu nie chodzi o to, ażeby przeciwstawiać Sejm, instytucję ustawodawczą, Rządowi, instytucji rządzącej. Musimy jednak w myśl Konstytucji strzec rozgraniczenia funkcyj i oddzielać jedne od drugich. Tak każe prawo. A im to rozgraniczenie wyraźniejsze i bardziej ustalone, tem większą wagę zdobywa prawo, tem więcej daje pewności i równowagi.

Zatem nietylko spór kompetencyjny. Nie sama litera odgrywa rolę. Tu zaczyna być wciągany w gre spokój moralny w kraju. Źle, gdy bez pewności i równowagi niepokój fermentuje i pali się. Gorzej, gdy pożar gaszony jest krwią. Bo to jakbyśmy dolewali oliwy do ognia...

Ktoś powiedział, że instytucje wogóle niewarte sporów, ponieważ są albo martwe, albo pospieszają za wydarzeniami z dużem opóźnieniem. Tymczasem — grunt to człowiek. On przewiduje, chwyta fakty wlot i działa. Człowiek z decyzją.

Ale wołamy coram publico: Gdzie jest taki człowiek? Jeżeli jest, to czemu się ukrywa? Gdyby w rządzie był, miałby możność rządzenia. Czyli decydowałby: robimy tak, a nie tak; ustalamy linje taką, a nie inną; wypowiadamy się tak i już. Pogląd rządu na sprawę tę i tamtą nie kazałby na siebie czekać. Byłby jasny odrazu. I nie dreptalibyśmy raz krok naprzód, raz krok wtył, jak to działo się ostatnio z ustawą o uboju ku wielkiemu zgorszeniu opinji publicznej oraz ze szkodą dla prestiżu rządowego. Nie odmawiamy nikomu zacności i talentów. Tylko jeszcze pragnęlibyśmy obudzić decyzję i stworzyć siłę. Bo rząd w Polsce musi być silny.

Mówi się do nas tak: gdzieindziej dają rządowi nie takie jeszcze pełnomocnictwa, choćby u sąsiadów naszych, a wy się wzdrygacie?!...

Nasi sąsiedzi najbliżsi, Stalin i Hitler, nie proszą o pełnomocnictwa. Każdy z nich bierze je sam. Posiada decyzję i dysponuje siłą. Inny zupełnie przykład stanowi premjer dalekiej Portugalji, Oliveira Salazar. On nie postępuje tak brutalnie. Jemu udziela pełnomocnictw zgromadzenie Narodowe z całem zaufaniem. Ale parlament wie, po jakiej linji kroczy premjer, zna jego cele, przekonał się o energji i woli rządu, ma dowody konkretne spełnienia obietnic i zrealizowania dużej części planu z korzyścią dla państwa i obywatela. Stąd gotowość i entuzjazm. W takiej atmosferze uchwalanie pełnomocnictw to jeszcze jeden dowód siły rządu nazewnątrz i nawewnątrz. Inaczej nie wypada. Albowiem wszystko inne to — jeszcze jeden plasterek na słabość. A w Polsce musi być silny rząd.

Przypomnijmy sobie, jak to u nas bywało dotąd. Udzielaliśmy rządowi pełnomocnictw rok rocznie. Ale przecież sytuacja wyglądała zgoła inaczej.

Popierwsze, temat ewentualnych dekretów ustalany był nie wyłącznie na biurku administracyjnem. Bardzo czynny udział w tem brał Klub Parlamentarny, będący podstawą Rządu. A to chroniło przed zbytnią biurokratyzacją ustaw, równocześnie zaś zabezpieczało po ludzku objekt ustaw, tego zwykłego obywatela.

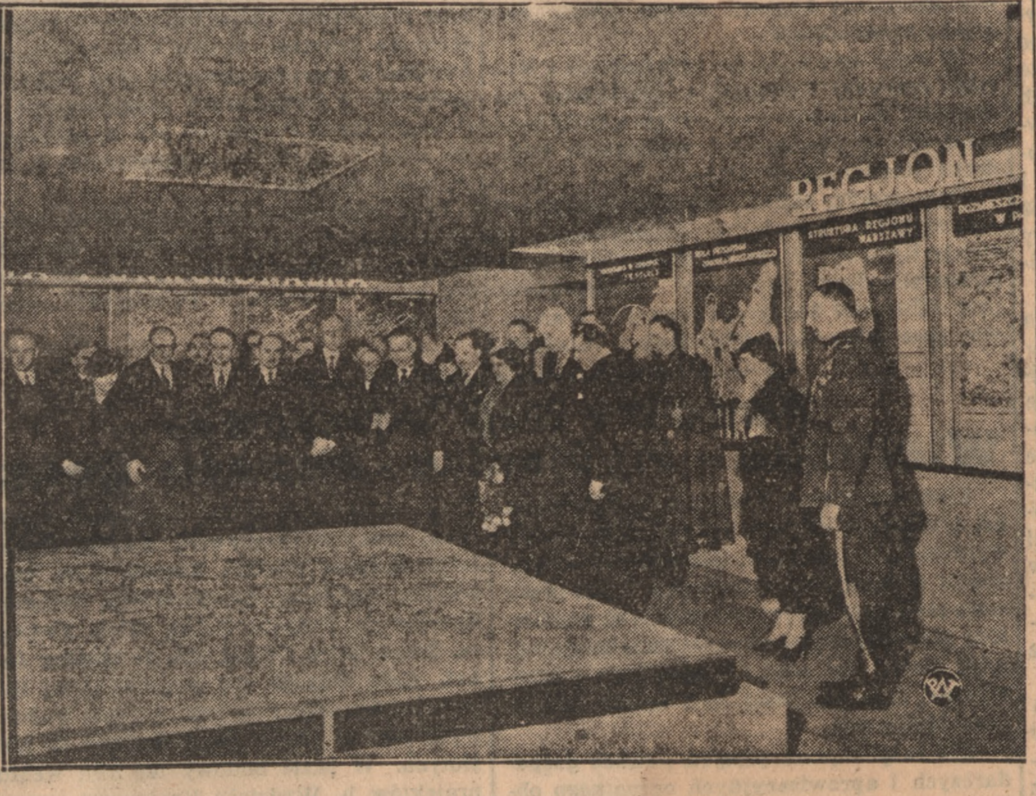
Powtóre rząd dysponował wówczas nietylko podstawą parlamentarną w formie klubu większości. Istniało ponadto trwałe podmurowanie, organizacja w terenie, która idee Rządu niosła wdół do społeczeństwa. To zapewniało przeciwwagę pozytywną prądom opozycyjnym i budziło rezonans dla działania władz. Ostrze szło na ostrze. Realizacja odbywała się w ogniowej próbie walki. I to także wzmagało siłę Rządu. Bośmy zawsze pragnęli mieć w Polsce silny Rząd.

A teraz co? Nie jesteśmy jak Rosja Stalina — skoszarowanym obozem. Nie jesteśmy jak Niemcy Hitlera — potęgą 60 miljonów zwiniętych w jedną pięść. W tych warunkach pytamy: czy wolno nam dzisiaj dawać jedynie pozór siły? Czy można pozwolić sobie na formę dowodzenia bez treści? Czemże bowiem są dekrety, jeśli nie wydawaniem rozkazów narodowi przez dowodzących...

W najbardziej rzeczowym świecie finansów faktem jest, że kredytu udziela się raczej silnemu nie słabemu, temu przynajmniej, kto ma w sobie siłę rozwojową, energję działania. Podobnie w życiu państw. Pełnomocnictwa, ten kredyt moralny, dawać należy rządom silnym, rządom decyzji, chciałoby się powiedzieć: rządom dowodzenia. To jest warunek rzeczowy, sine qua non. Bez tego im pełniejsza władza, tem niebezpieczniejsza proporcja. Społeczeństwo, które o tem nie pamięta, nie myśli kategorjami realnemi. Sejm który tego nie uwzględnia, nie zdaje egzaminu dojrzałości państwowej.

Wacław Budzyński,
poseł na Sejm.

Uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Łotewskiej



W salonach Zachęty w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy Sztuki Łotewskiej, zorganizowanej staraniem Tow. Zachęty, Tow. Polsko-Łotewskiego i przy pomocy Poselstwa Łotewskiego pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzplitej. Otwarcia wystawy dokonał P. Prezydent Rzplitej przybyły w towarzystwie min. Swiętosławskiego

Skazanie kolporterów podburzających ulotek

Naturalnie siewcami niepokoju — okazali się endecy

Na terenie powiatu przasnyskiego ukazały się swego czasu ulotki o treści podburzającej i siejącej niepokój, wydrukowane w sposób konspiracyjny. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że ulotki te kolportują: b. poseł Henryk Kakowski, wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Przasnyszu, Edmund Smoleński członek Stronnictwa Narodowego i Teodor Chmielewski woźny sekretarjatu Stronnictwa Narodowego w Przasnyszu. Pociągnięci do odpowiedzialności, wszyscy trzej skazani zostali przez Sąd Grodzki w Przasnyszu na kary od miesiąca do trzech miesięcy aresztu.

Niski poziom nauczania w pryw. gimnazjach niemieckich

W „Deutsche Morning Post“ w Bytomiu ukazała się notatka, zawierająca głosy oburzenia z powodu wyniku egzaminów absolwentów niemieckich gimnazjów prywatnych w województwie Śląskiem. Ponieważ notatka ta jest tendencyjnie nastawiona, dzisiaj tę sprawę zbadano i stwierdzono, iż nieprawdą jest, jakoby żaden z absolwentów nie zdał egzaminu. Na 9-ciu zdających egzamin złożyło dwóch, jeden nie stawił się, a 6-ciu odrzucono. Takie wyniki notatka uważa za szykany względem mniejszości niemieckiej na Śląsku.

Należy tu nadmienić, iż na 10-ciu egzaminujących — 5-ciu było nauczycieli Niemców, których nie można posądzić o szykanę względem uczniów. Osiągnięte wyniki na egzaminie świadczą jedynie **o niskim poziomie nauczania w prywatnych gimnazjach niemieckich.**

Koło Rolników Sejmu i Senatu

wyłoniło komisję ogrodniczą

Na skutek inicjatywy posła **Bronisława** Wankego powstała i ukonstytuowała się przy Kole Rolników Sejmu i Senatu komisja ogrodnicza. Prezesem został poseł Wanke, wiceprezesem **pos.** Stefan Wyganowski, sekretarzem **pos. Janusz Mostowski.**

Na froncie gospodarczym

Pierwszy etap motoryzacji kraju

Sprawa motoryzacji kraju staje się coraz bardziej paląca — szczególnie na tle ogólnej sytuacji europejskiej. Hitler dąży do tego, aby każdy Niemiec posiadał własny samochód. Tymczasem nasze oficjalne Przysposobienie Wojskowe, które kładzie duży nacisk na wyszkolenie szybowcowe, przygotowanie lotnicze i t. p. — w dziedzinie wyszkolenia dobrych kierowców samochodowych — co jest pierwszym etapem motoryzacji kraju — nic nie zdziałało i nie myśli przedsięwziąć.

Porusza tę palącą kwestję p. B. Wiszniewski na łamach czasopisma „Technika Samochodowa". Dowodzi on, że należy położyć wielki nacisk na skrupulatne wyuczenie kadr kierowców samochodowych, że to szkolenie winno się odbywać w specjalnych zakładach itp.

„Wyszkolenie samochodowe — pisze p. B. W. — można włączyć budżetowo do P. W. i W. F. i pod egidą tegoż stworzyć i prowadzić szkołę samochodową. Sprawa jest trudna, bo zaczną się piętrzyć przeszkody, znajdzie się wiele głosów, że to zbyteczne i niepotrzebne, w konsekwencji zaś sprawa motoroyzacji — jak spała, tak śpi i chyba spoczywać będzie nadal snem wiecznym".

Sprawa jest istotnie trudna do przeprowadzenia, gdy ją się ujmie w ten sposób, jak to uczynił cytowany wyżej autor. Jego pesymistyczne wnioski oparte są na przesłance, że istniejące szkoły kierowców samochodowych nie są godne tej nazwy. Tak jednak nie jest. Poza naprawdę partackiemi szkołami, działającemi gdzieś po pięterkach i zakamarkach pod hasłem „kto krócej, kto taniej!" — istnieją na ziemiach zachodnich koncesjonowane kursy kierowców samochodowych, postawione na wysokim poziomie fachowego przygotowania i metod pedagogicznych. Kursy te przez wieloletnią tradycję i wyszkolenie tysięcy kierowców zdobyły już zaufanie społeczeństwa.

Zgadzając się więc z potrzebą szkolenia kierowców, uważamy, że sposobem realizacji, nie wybiegającym poza ramy dzisiejszych możliwości, byłoby wykorzystanie już istniejących szkół przez subwencjonowanie ich i tego rodzaju pomoc i opiekę ze strony czynników rządowych, która umożliwiłaby masowe szkolenie kierowców. Wobec potrzeby dostarczenia do wojska ludzi jaknajlepiej przygotowanych do służby w formacjach zmotoryzowanych — konieczność masowego szkolenia młodzieży męskiej w wieku przedpoborowym występuje tem jaskrawiej.

Przy pomocy niewielkich środków, w oparciu o doświadczenie fachowców i przy wyzyskaniu już istniejących urządzeń kursów i zakładów (pracujących cicho i bez poparcia od kilku lat) — można oszczędnie załatwić kwestję przygotowania elementu ludzkiego do zamierzonej motoryzacji kraju — a zwłaszcza młodzieży przedpoborowej.

Sfery miarodajne, a szczególnie władze wojskowe winny nie pominąć tych uwag milczeniem.

Stary automobilista.

Zwyżka cen parcel na wybrzeżu polskiem

W związku z budową pierwszego nad otwartym Bałtykiem portu rybackiego dała się zauważyć znaczna zwyżka cen parcel budowlanych nietylko w Wielkiej Wsi-Hallerowie, ale również w Pucku. Ceny w przyszłym porcie ulegają nieustannym wahaniom, wykazują jednak stałą tendencję zwyżkową. Za 1 m. kw. żąda się już 7—8 zł, na dalszych zaś terenach 3—4 zł. W Pucku ceny podskoczyły z 70 gr. na 1 zł.

Udział Marokka i Tunisu w Targach Poznańskich

Konsul Generalny R. P. w Marsylji zakomunikował Targom Poznańskim, że Państwowy Instytut Eksportowy Rządu Marokka z siedzibą w Casablance, oraz odnośny Wydział Rezydencji w Rabat w Tunisie, postanowili przyjąć zaproszenie Targów Poznańskich do udziału (26 kwietnia — 3 maja 1936). Pod tym względem interwencja Konsula Honorowego R. P. w Rabacie p. Orllac u Generalnego Rezydenta francuskiego p. Peyroutou doprowadziła do uzgodnienia decyzji.

Wielki kongres rzemieślników

obradować będzie w Warszawie 19 kwietnia

Na terenie organizacyj i cechów rzemieślniczych, odbywają się w dalszym ciągu przygotowania do wielkiego kongresu rzemieślniczego, który zbierze się w dniu 19 kwietnia w Warszawie i będzie połączony z uroczystością otwarcia pomnika płk. Jana Kilińskiego.

W kongresie wezmą udział również przedstawiciele rządu, m. in. minister przemysłu i handlu dr. Górecki, który w pierwszym dniu obrad kongresu wygłosi dłuższe przemówienie poświęcone rzemiosłu i jego sprawom. W toku obrad kongresu będą wygłoszone liczne referaty. Obrady kongresu będą się toczyły w czterech generalnych komisjach i 10-ciu branżowych.

Poważny wzrost przewozów towarowych

polskiej floty handlowej

W miesiącu lutym b. r. statki polskiej floty handlowej przewiozły ogółem 97.622,5 t. towarów, wobec 64.929,5 t. w lutym ub. r. i 64.929,5 t. w lutym 1934. Z liczb tych widać poważny wzrost przewozów towarowych na statkach polskiej floty handlowej w miesiącu sprawozdawczym w stosunku do analogicznego okresu w latach ubiegłych. Wzrost ten dochodzi do 35%. Z ogólnej ilości przewozów towarowych przypada na eksport 78,354,5 t. (51.503,5 t. w lutym ub. r.) na import 12.582 t. (10.278) i na przewozy między portami obcemi i tranzytowe 6.686 t. (3.148 t.).

Dalsze zarządzenia w zakresie obrotu towarowego polsko-niemieckiego

Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim dyrekcjom i urzędom celnym okólnik w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

W myśl tego okólnika nadchodzące z Niemiec artykuły księgarskie, przesyłane dla urzędów, zakładów naukowych i instytucyj mają być odprawione bez wymagania świadectw rozrachunkowych.

Tym samym okólnikiem międzypaństwowa wymiana świadectw, dokonywana ze strony Rzplitej i W. M. Gdańska przez Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, przy Bibljotece Międzynarodowej w Warszawie, oraz przez Staatsbibliothek w Gdańsku, a ze strony niemieckiej przez Reichstauschstelle w Berlinie zostaje zwolniona od wszelkich formalności rozrachunkowych. Okólnik zaznacza przytem, że nie należy wymagać świadectw rozrachunkowych przy przywozie przesyłek z książkami i czasopismami otrzymywanemi bezpłatnie lub wypożyczonemi, jeżeli przesyłki te są zaopatrzone w przewidziane nalepki.

Przy wywozie zagranicę drzewa, urzędy celne mają prawo uwzględniać nadwyżki, nieprzekraczające 10 proc. ponad odpowiednią wagę wskazaną w świadectwie rozrachunkowem.

Budowa linji kolejowej Wieliczka - Myślenice - Mszana Dolna

Linja kolejowa **z Krakowa do Zakopanego**, wynosząca obecnie 144 km., nie została wybudowana jednolicie, lecz powstała ze złączenia różnych linij kolejowych. Linja ta nie może zaspokoić wszystkich obecnych postulatów, stawianych nowoczesnej linji kolejowej, gdyż omija ona centra gospodarcze i turystyczne, a w pierwszej linji miasto powiatowe Myślenice.

Dla zaspokojenia pilnych potrzeb gospodarczych i aprowizacyjnych ogromnego obszaru już dawno wyłoniła się myśl wybudowania nowej linji kolejowej przez **Wieliczkę—Myślenice.** Wykonaniem tego planu zajął się jeszcze b. Wydział Krajowy w 1908 r. Trasa nowej linji miała prowadzić z Wieliczki przez **Krzyszkowice, Sierczę, Sygnaczów, Koźnice Wielkie, Koźnice Małe, Raciborsko, Jankówkę, Dziekanowice, Debczyce, Brączewice, Borzęta, Dolną Wieś, Myślenice, Górną Wieś, Strużę, itd. do Mszany Dolnej.** Cała długość tak projektowanej linji wyniosłaby ponad 50 km., a koszt budowy wyniósłby w chwili obecnej około 15 milj. złotych. W razie budowy tej linji według projektów b. Wydziału Krajowego, wyprostowanoby i skrócono linję kolejową do Zakopanego o około 16 km., zaś do Nwego Sącza i Krynicy o około 45 km.

Rzemiosło subskrybuje udziały Rzeźni w Gdyni

Sprawa budowy nowej rzeźni w Gdyni — jak o tem obszernie pisaliśmy — wzbudziła **znaczne zainteresowanie w sferach rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego, przedewszystkiem na Pomorzu,** a także w Wielkopolsce. Rzemiosło zamierza przystąpić do budowy rzeźni gdyńskiej w charakterze udziałowców i na ten cel zbierane są już fundusze.

Tak więc rzeźnicy i wędliniarze, należący do cechu poznańskiego, **na rzecz udziału w nowej rzeźni gdyńskiej zebrali między sobą kwotę — 70.000 zł.** Podobnie przedstawia się sprawa i w innych miastach obu tych województw, gdzie istnieją cechy rzeźnicko-wędliniarskie.

Udział Gdyni w ogólnym ruchu budowlanym

wynosi około 12 procent

Ruch budowlany w Gdyni odgrywa obecnie **poważną rolę w ogólnym ruchu budowlanym Polski.**

Według opracowanych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny danych w roku 1934 rozpoczęto na całym terenie Polski 6.879 budynków o kubaturze 5.736.000 m³, a w 1935 r. — 7.542 budynków o kubaturze 6.962.000 m³, **zaś na terenie Gdyni w 1934 r. — 318 budynków o kubaturze — 376.000 m³, w 1935 r. — 674 budynki o kubaturze — 818.000 m³.** Udział zatem Gdyni stanowi w 1935 r. w ilości budynków około 10 proc., w kubaturze **zaś około 12 proc.** Jeżeli chodzi o budynki zakończone w tym okresie, to w **1934 roku ukończono w całej Polsce 5.777** budynków o kubaturze — 4.702.000 m³, a w roku 1935 — 5.926 budynków o kubaturze — 4.675.000 m³, **a w tem w Gdyni w r. 1934 — 228 budynków o kubaturze 189.000 m³, w 1935 — 483 budynki o kubaturze — 327.000 m³.** Dla 1935 r. stanowi to wzrost w budynkach o 7,5 proc., w kubaturze zaś o 7 proc. W zestawieniu tego widać znaczną przewagę intensywności ruchu budowlanego Gdyni w porównaniu z całym terenem kraju, bowiem o ile w 1935 r. na terenie całej Polski ilości zakończonych budynków wzrosła o 3 proc. w stosunku do poprzedniego roku, to w Gdyni wzrost ten wyraża się 94 proc. Ponadto w Gdyni budowane są domy zaogół o **większej kubaturze.**

Intensywna praca komisyj specjalnych przy Ministerstwach gospodarczych

Powołane do życia specjalne komisje przez poszczególnych ministrów resortów gospodarczych, lub też przez Radę Ministrów wykazują intensywną działalność. Komisje te, jak: komisja podatkowa, komisja „martinowska", komisje do walki z etatyzmem i t. p. przepracowały szereg projektów do rozporządzeń i ustaw, wnosząc niejednokrotnie szereg bardzo cennych rad i wskazówek. Czynniki oficjalne z wyniku dotychczasowych prac tych komisyj są bardzo zadowolone. Opracowane projekty zmian ustaw i rozporządzeń na komisjach zostaną niebawem wprowadzone w życie.

Pierwszy transport pomarańcz luzem nadszedł do Gdyni

Onegdaj nadszedł do Gdyni statek „Kraków", który przywiózł około 1.000 ton pomarańcz hiszpańskich, w tem 500 ton luzem dla uruchomionej w tych dniach **Pierwszej Pakowni Pomarańcz w Gdyni.** Po wyładowaniu i przesortowaniu pomarańcze będą przepakowane do skrzyń handlowych.

Będzie to pierwsza tego rodzaju czynność w porcie gdyńskim. Zaznaczyć należy, że zarówno skrzynie jak i bibuła do zawijania i nalepki reklamowe pochodzą z wytwórni krajowych.

Zapas złota

W drugiej dekadzie marca rb. zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 18.6 milj. zł. do sumy 426.6 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 13.3 milj. zł. do kwoty 25.3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13 milj. zł. do 46.7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 16.1 milj. zł. do kwoty 934.9 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40.64 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 11 punktów.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30 marca 1936 r.

Żyto 13.75—14; pszenica standartowa 19.50—do 19,75; jęczmień browarowy 15,50—16,00; jednolity 15,25—15,50; zbiorowy 14,75—15; owies 14,75 do 15,50; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 20,71—21,25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 20,50—20,75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 19,25—19,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 15,75—16,50; razowa 0—90 proc. wł. w. 15,50—16,25; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 14,50—15,50; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19,75—20,25. mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 31,75—33,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 30,75—31,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 30—31; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 28,25—29,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 24—25; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 22,75—23,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 19.75—20,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 18,75 do 19,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 21,75—22,25; otręby żytnie wym. st. 11,25—11,75; otręby pszenne: miałkie stand. 11,75—12,25; średnie stand. 11,75 do 12,25; grube stand. 12,50—13; otręby jęczmienne 10,75—11,50; rzepak zimowy bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 39—41; peluszka 25—27; wyka 27—28; serad. 23,50—25,50; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—26; Folgera 19—21; łubin: niebieski 10,50—11,00; żółty 12,00—12,50; koniczyna żółta odłuszczona 70—80; biała 85—105 czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140—150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: pomorskie 4—4,50; nadnoteckie 4—450; płatki ziemn. 15,50—16,50; makuch lniany 18,50—19; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 42/44 proc. 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50 do 3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21,00—22,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 30 marca 1936 r.

Ceny tranzakcyjne: żyto 150 tonn 14 zł; ceny orjentacyjne: groch Wiktorja 21—25; łubin niebieski 10.50—11.00. łubin żółty 13—13.50; makuch lniany 18.25—18.50; rzepakowy 15—15.25 słonecznikowy 17—17.50 reszta bez zmiany ogólne stalsze żyta 350, pszenicy 225; jęczmienia 115, owsa 115.

Tendencja bez zmiany.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 marca 1936 r.

Dewizy

Belgja 89.80—89.98—89.62; Holandja 359,75—360,47—359,03; Kopenhaga 117,50—117,79—117,21; Londyn 26,31—26,38—26.24; Nowy Jork kabel 5,31⅝/, 5,32⅞—5,30⅜; Oslo 132,15—132,48—131,82; Paryż 35,01—35.08—34.94; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 135,65—135,98—135,32; Szwajcarja 173,10—173,44—172,76.

Akcje

Tendencja niejednolita.

Bank Polski 96—95; Warszawski Cukier 22,50; Węgiel 11,25.

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe

Konwersja 60. 5 Kolej. 55; Prem. dolar. 47,25—45,50; Stabil. 61,25—61,50 (ostatni drobny); 4 i pół p. z. k. serja k 41; 8 Przem. pól. 89,50; 4 i pół ziemskie serja 5 43—42,25; 5 ... szawy stare 55,50, nowe 52,75—51,50—51,75;

Tendencja słabsza.

Sensacyjne cyfry o stanie zbrojeń niemieckich

Niemiecka „linja Maginota"

Silne fortyfikacje podziemne w Nadrenji — Uzbrojenie dla 252 dywizyj — 10 miljonów żołnierzy frontowych

Niemcy bynajmniej nie ukrywają swych zbrojeń, tak, jak to zwykło zdarzać się w innych państwach. Pełno nawet w pismach niemieckich różnych rewelacyj o stanie gotowości bojowej Niemiec tak, że chwilami odbiera się wprost wrażenie, że to ujawnianie zbrojeń jest celowe i zmierza ściśle po linji taktycznej polityki Hitlera. Niemniej nie mamy powodu kwestjonować ścisłości tych różnych doniesień o zbrojeniach niemieckich i raczej powinniśmy być przygotowani, że nie ujawniają one nawet w przybliżeniu rzeczywistego ich stanu.

Szczegóły, które o zbrojeniach Niemiec w jednem z pism wiedeńskich podaje wyższy oficer sztabu generalnego, są tak **sensacyjne, że nie sposób pominąć ich milczeniem.**

Uwagę swoją skierowały Niemcy ostatnio przedewszystkiem na **Nadrenję,** gdzie na gwałt fortyfikują granicę, co nie powinno zresztą nikogo dziwić po ostatecznem zlekceważeniu postanowień traktatu wersalskiego i wkroczeniu wojsk niemieckich do Nadrenji.

Natychmiast po 7 marca — jeżeli już nie wcześniej — rozpoczęły się gorączkowe prace nad ufortyfikowaniem całej granicy zachodniej Niemiec, i to ściśle na wzór francuskich fortyfikacyj podziemnych, t. zw. linji Maginot'a.

W ten sposób powstanie wzdłuż granicy zachodniej (ściślej wzdłuż granicy francusko-luksembursko-belgijskiej) po stronie Niemiec **druga podziemna twierdza,** ciągnąca się **na przestrzeni 310 kilometrów,** połączona tunelami z tyłami.

Pozatem strzec będą granic w innych punktach, jak n. p. na odcinku belgijskim, **podziemne forty betonowe,** dwupiętrowe, w ziemię zapuszczone **kesony o ścianach do 2 m. grubości.** Na odcinek 10-kilometrowy przypadnie 10 takich betonowych punktów oparcia w pierwszej linji z załogą w sile 300 karabinów, 27 karabinów maszynowych, 9 ciężkich i 4 dział polowych oraz 3 miotaczy min.

Dla rozbudowy fortyfikacyj granicznych na zachodzie **zmobilizują Niemcy wszystkich bezmała bezrobotnych i rzucą miljony ze swojego funduszu przeznaczonego na roboty inwestycyjne.**

Granicy francusko-luksembursko-belgijskiej (310 km) „broni" obecnie 6 dywizyj 11-go i 12-go korpusu z siedzibą w Moguncji i Koblencji, a granicy holenderskiej 3 dywizje 6-go korpusu (Monaster). Prawy brzeg Renu od Karlsruhe do jeziora Bodeńskiego (290 km) zabezpieczają 3 dywizje 5-go korpusu ze Sztutgartu.

Każdej chwili jednak, w razie potrzeby, mogą Niemcy przerzucić na zachód 9 dywizyj trzech korpusów z Berlina (III), Cassel (IX) i Hamburga (X). Mogą przerzucić je na granicę w błyskawicznem tempie mimo znacznych odległości od 200 do 300 kilometrów. Do tego celu służyć będą rozbudowane ostatnio z olbrzymim nakładem kosztów

autostrady niemieckie.

Sieć tych **7000 kilometrów** najnowocześniejszych szos samochodowych — jezdnia o szerokości 24 metrów! — na razie rozbudowana jest do połowy. Szybkie przerzucanie wojsk ułatwi pozatem **daleko posunięta motoryzacja** armji niemieckiej.

W razie mobilizacji podiegają w Niemczech obowiązkowi służby wojsl.owej poborowi od 18 do 45 lat, a w Prusach Wschodnich **ponadto poborowi od 45 do 55 lat,** czyli ogółem **14 i pół miljona mężczyzn,** z czego 70 proc. czyli **około 10 miljonów mężczyzn, zdolnych do służby polowej.**

Liczebność armji polowej jednak wytycza granicę **zdolność wytwórcza przemysłu wojennego.** Ale Niemcy posiadają obecnie tak dalece rozwinięty przemysł wojenny, iż mają w tej chwili **pokryte zapotrzebowanie broni i amunicji dla 252 dywizyj!** A trzeba pamiętać, że dzisiaj **dywizja piechoty** (w sile 3000 karabinów, 250 karabinów maszynowych, 27 miotaczy min, 80 dział przeciwpancernych, 20 dział przeciwlotniczych, 24 polowych i 16 ciężkich dział) **w jednym dniu walki wystrzela 160 ton amunicji!**

Oto **zasadnicze dane gotowości bojowej Niemiec** na wypadek wojny. W porównaniu z owemi 252 dywizjami, które mogą być powołane pod broń, minimalne się wydają siły niewielkiej armji pokojowej. Liczy ona **zaledwie 600 tysięcy żołnierza** (12 korpusów armji lądowej, **6000 (conajmniej!) samolotów wojskowych** i silna, wciąż jeszcze rozbudowywana flota wojenna).

Niemiecki autor rozważań o siłach zbrojnych Niemiec stwierdza wkońcu, że Niemcy bez niczyjej pomocy są nietylko w stanie obronić swoje granice, ale także zdolne do skutecznej ofenzywy.

Na front afrykański



udała się włoska następczyni tronu w charakterze siostry Czerwonego Krzyża

Bunt leguanów

Niesamowita przygoda osadnika w rajskim zakątku

Kiedy na małej, bezludnej wysepce z grupy **wysp Galapagos** osiedlił się z rodziną młody rolnik **Alfonso Romero,** nie przeczuwał, że losy go zawiodły do zakątka, w którym panowały jeszcze **iście rajskie stosunki.** Przybył na wyspy Galapagos z Ekwadoru razem z innymi ziomkami, dla których w ojczyźnie nie starczyło chleba.



W Porto Chico, głównym porcie wysp Galapagos, wybór jego padł na tę właśnie, niezamieszkaną jeszcze wysepkę, na której spodziewał się znaleźć znośne warunki bytu. Znalazł więcej, niż przypuszczał. Znalazł w bujnej, rozrzutnej obfitości to wszystko, co kiedyś legendarny raj ofiarował człowiekowi.

Najdziwniejszego jednak odkrycia dokonał Romero, kiedy po raz pierwszy zetknął się na wysepce z dzikiemi zwierzętami. O dziwo — ta tak zwane **„dzikie" zwierzęta nie okazywały tutaj najmniejszej obawy przed człowiekiem.** Drapieżne, tak płoche zazwyczaj **ptaki** zlatywały do zagrody człowieka, zbierały okruchy, spadające ze stołu, i siadywały nawet bez obawy na ramieniu. **Olbrzymie nietoperze,** niebezpieczne i unikane z przestrachem w innych okolicach, tutaj bawiły się niewinnie z dziećmi osadnika. **Wielkie żółwie,** z których słyną wyspy Galapagos, zaglądały z ciekawością do chaty Romera i tak ją sobie upodobały, że pozostawały przez wiele dni, przybiegały posłusznie na każde zawołanie, a **w nocy służyły za poduszkę.** Nawet niezwykle płoche **leguany,** olbrzymie jaszczurki o niesamowitym wyglądzie, ostatnie zabytki dawno zaginionego świata zwierzęcego, bawiły się z dziećmi osadnika i były **potulne jak pieski.**

Zgoda i przyjaźń między człowiekiem i zwierzęciem panowała na wyspie, na której żaden strzał jeszcze nie zakłócił rajskiej harmonji, a z ręki człowieka nie padło jeszcze ani jedno zwierzę.

Fatalne następstwa morderstwa

Wtem nastąpił wypadek, który **wypłoszył rajskie szczęście z wyspy.**

Pewnego dnia synek Romera bawił się z leguanem, który hasał w pobliżu zagrody. Chłopiec drażnił zwierzę tak długo, aż zniecierpliwiony **leguan chwycił go za rękę.** Malec z płaczem począł uciekać w stronę chaty, ale jaszczur — prawdopodobnie bez złych zamiarów pobiegł za nim i nie chciał odeń odstąpić nawet, kiedy pojawił się ojciec. Romero, w obawie, że leguan zagraża życiu dziecka, **celnym strzałem w serce olbrzymią jaszczurkę położył trupem.**

Ciało leguana jeszcze tej samej nocy zakopał w lesie, nie zdając sobie wogóle sprawy, jakie następstwa pociągnie za sobą ten pierwszy strzał na rajskiej wyspie.

Już nazajutrz **wszystkie zwierzęta,** które napotykał, w niebezpieczny sposób **zmieniły swe zachowanie.** Jakgdyby były świadkami mordu, poczęły nagle ujawniać **wrogie wobec osadnika zamiary** i stały się niebezpieczne. Kilkakrotnie Romero jedynie przez **szybką ucieczkę** do domu zdołał uratować życie. Leguany atakowały zaciekle także jego dzieci, których ani na chwilę nie można było pozostawiać bez opieki.

Pozostało **zagadką,** w jaki sposób zwierzęta wogóle dowiedziały się o zabiciu owego leguana. A jeszcze dziwniejszą rzeczą wydawało się osadnikowi, że wszystkie bez wyjątku zwierzęta ten pierwszy strzał przyjęły jako **wyzwanie do walki.**

Dnie i tygodnie mijały, a sytuacja nic się nie zmieniała, przeciwnie, stawała się **coraz groźniejszą,** tak że rodzina Romera nie czuła się bezpieczną nawet w czterech ścianach domu. Kiedy przybył pierwszy statek pocztowy, **Romero opuścił wyspę,** a gubernator w Porto Chico zabronił odwiedzania wyspy na przeciąg roku. Sądzi on, że w tym czasie zwierzęta zapomną o nieszczęsnym wypadku i staną się znowu zgodnymi towarzyszami człowieka.

Najpopularniejszy Hiszpan

Torreador, śpiewak operowy i... fabrykant broni

Najsławniejszym torreadorem hiszpańskim i najpopularniejszym człowiekiem w swojej ojczyźnie jest **Pedro de Basauri.** Basauri pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny, z kraju Basków hiszpańskich. Rodzina Pedro posiada od wielu lat słynną fabrykę broni palnej i białej. Młody Pedro od osiemnastu lat występuje już na arenie w corridach. Zdobył sławę i wawrzyny nieustraszonego matadora, zgarnia oklaski i złoto. W wielkich miastach Hiszpanji i Ameryki Południowej otrzymuje Basauri po 35.000 pesetów za jedno spotkanie z bykiem. Pozatem don Pedro występuje jako śpiewak operowy i zyskał uznanie krytyków. De nomine jest też dyrektorem fabryki rodzinnej, choć de facto brak mu czasu na pełnienie funkcji fabrykanta.

Fantastyczna szybkość angielskich samolotów bombowych

W angielskiej fabryce „Bristol" ukończono już budowę pierwszej serji zamówionych przez rząd **samolotów bombowych.** Pierwszych 200 sztuk samolotów Bristol 142 z 2 motorami Rols Royce'a zostało już przyjętych przez komisję wojskową. Obecnie przystąpiono do budowania dalszych maszyn.

Zamówienia udzielone przez rząd są tak wielkie, że zaszła potrzeba powiększenia fabryki. W tym celu zakupiono plac o powierzchni 25.000 m. kwadr.

Samoloty Bristol 142 są **ostatniem słowem techniki.** Pozostawiły za sobą nawet wspaniałe włoskie Savoia Mrchetti 42. **Samoloty angielskie rozwijają szybkość 480 km. na godz.,** a więc większą od wszystkich typów samolotów myśliwskich.

Już tylko dwa nosy pozostały do podziału

Do jednej z miejscowości letniskowej przybył na wypoczynek młody student z miasta. Wynajął mieszkanie u chłopa, który posiadał bardzo szeroki nos. Nos ten nie dawał spokoju studentowi, który, gdy zobaczył tego chłopa, stale się śmiał z niego. Chłopa to irytowało, postanowił więc rozprawić się z młodzieniaszkiem. Zapytał go więc, czy on wie, dlaczego posiada tak szeroki nos. Student odpowiedział, że nie wie. Na to usłyszał następującą odpowiedź: „Gdy Pan Bóg wszystkich ludzi obdarzył nosami, pozostały dwa do wyboru: jeden szeroki. drugi smarkaty, ja wybrałem ten szeroki.

Polka podprokuratorem w Stanach Zjednoczonych

Pani Marja Sienkiewicz-Dunas powołana została na stanowisko podprokuratora stanu Massachusetss.

Prokurator Paul A. Dever, gratulując Polce sukcesu, podkreślił niepospolite zdolności umysłowe, oraz pracowitość naszej rodaczki.

ARNO ALEKSANDER **17)**

OCZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezwładnia jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązanej rozmowy z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest kolporterem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zajście z jakimś osobnikiem. Agenci oddalają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wuja Wells raportuje mu o swych przejściach, zamilczając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy.

Niewidomy Bradley, oceniając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swe „żywe oczy". Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatję, wysyła go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracująca jako ekspedjentka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględnego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyjaśnia na czem polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd" który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradleyowi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawać musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpili po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe. Kawa, którą podają tu Lizzy ma jakiś dziwny smak. Przyciśnięty do muru kelner przyznaje że wsypał do niej jakiś proszek z polecenia Watsona sekretarza Bradleya. Analiza wykazała ze rzekomy środek nasenny jest trucizną. Bradley zabiera Lizzy do domu, gdzie wmusza w nią wielkie ilości herbaty i wina dla przeciwdziałania truciźnie.

— Wypiła pani ten kieliszek? — ciągnął Bradley uparcie: — Już jest próżny? Proszę nie zapominać, że pani jest mojemi oczami. Więc niech pani mówi prawdę. To jest jej pierwszy i najważniejszy obowiązek.

Lizzy z rozpaczą podniosła do ust kielich i wychyliła go duszkiem.

— Już wypiłam — westchnęła żałośnie.

— Więc niech pani znów naleje — oświadczył niewzruszenie.

— Nie, nie, nie! — zawołała. Lecz duża ilość prędko wypitego alkoholu zaczęła robić swoje. Roześmiała się nagle, napełniła kieliszek i znów wypiła.

Zdawało się, że teraz Bradley już był zadowolony. Wyjął z kieszeni pęk kluczy, otworzył boczną szufladę biurka i wydobył gruby czarny zeszyt.

— Niech pani znajdzie sto trzydziestą pierwszą stronę — rozkazał: — Jest?... Tak?... A teraz niech pani wpisze atramentem, ale od nowego wiersza: 16 listopada 1931 roku za morderstwo rabunkowe skazany na karę śmierci.

Lizzy niepewną ręką wciągnęła żądaną notatkę. Przy tej sposobności przebiegła oczami krótki wpis, uwidoczniony na sto trzydziestej pierwszej stronie:

„Tomasz Gurly, urodzony 5. 8. 1888 w Cleveland.

24. 9. 1920 skazany na trzy lata więzienia za sfałszowanie weksiu.

Wyszedł z więzienia 19. 7. 1923.

Pracuje w Jersey u Johna Illinga (piekarz) od 4. 12. 1923.

Ożenił się z córką Illinga i objął jego piekarnię 12. 12. 1927.

Aresztowany za mord rabunkowy 8. 9. 1931".

I to było wszystko. Lizzy z trudnością panowała nad sobą, zmuszając się do czytania, jednak z nagłem objawieniem wpadły jej w oczy pewne spostrzeżenia: atrament pierwszych dwóch notatek był ciemnoszary, już wyblakły; następne dwie — innego koloru, wpisane niewątpliwie w późniejszym czasie, następna — znacznie wyraźniejsza, więc jeszcze późniejszego pochodzenia, a szósta — zupełnie świeża. Wniosek był prosty: o ile wydawało się zrozumiałe, że Bradley prowadził tego rodzaju księgę, o tyle trudno było pojąć, dlaczego się interesował pracą i małżeństwem Gurly'ego na długo przed jego nowem przestępstwem.

Miała wrażenie, że w tej chwili ślepy zapomniał o jej obecności. Prędko lecz ostrożnie przewróciła parę kartek. Serce tłukło się niespokojnie w piersi i nie czarna kawa zawiniła: Lizzy odczuwała doskonale całą niewłaściwość swego postępowania, jednak nie mogła się oprzeć i czytała dalej:

„Ada Linath, urodzona 1. 2. 1895 w Nowym Jorku, 24. 4. 1922 skazana na dwa lata więzienia za krzywoprzysięstwo.

Wyszła z więzienia 11. 2. 1924.

Pracuje, jako pomywaczka w hotelu „Europa" od 4. 3. 1924.

Pracuje, jako pokojówka w hotelu „Roma" od 7. 7. 1926.

7. 9. 1929 skazana na rok i dziesięć miesięcy więzienia za kradzież.

Wyszła z więzienia 22. 7. 1931.

Wyjechała do Richmondu.

Pracuje jako służąca u rzeźnika Jima Chestertona od 9. 8. 1931".

Lizzy dostała wypieków. Przewróciła gorączkowo jeszcze jedną kartkę:

„Izaak Mendels, urodzony 3. 4. 1893 w New Bedford.

7. 9. 1919 skazany na pięć lat więzienia za sprzeniewierzenie.

Wyszedł z więzienia 15. 8. 1924.

Pracuje u pokątnego bookmahera Aleksandra Reti'ego w Trentonie od 23. 10. 1924.

6. 7. 1931 skazany na cztery lata i sześć miesięcy więzienia za kradzież z włamaniem..."

— Niech mi pani odda książkę! — zawołał nagle Bradley.

Lizzy drgnęła, z hałasem zamknęła grubą książkę i wręczyła ją kapitanowi.

— Teraz znam pańską tajemnicę — oświadczyła niewzruszenie. Alkohol dodał jej odwagi i w tym momencie weszłaby spokojnie do klatki lwa.

Bradley pochylił się, opierając piersią o biurko.

— Pani... zna... tajemnicę?... — powtórzył szczególnie podniesionym głosem.

— Tak! — odpowiedziała stanowczo: — Teraz wiem, dlaczego pan chciał koniecznie wyprawić Gurly'ego na fotel elektryczny, a kelnerowi pozwolił uciec bezkarnie.

Bradley wyciągnął rękę po pudełko z cygarami. Lizzy wstała, podając mu ogień i w pośpiechu strąciła ze stołu kieliszek.

— A na czem pani opiera swoje twierdzenie, jeśli można wiedzieć? — zapytał kapitan, rozpalając cygaro.

Dziewczyna roześmiała się cicho.

— Kelner nie należy do pańskich zbiorów — oświadczyła z odcieniem satysfakcji.

— Co?... Do moich... zbiorów?

— Pan zbiera tylko stare okazy, prawda?

Ślepy, jakgdyby nie rozumiejąc, wzruszył ramionami:

— Może pani zechce wytłumaczyć to... nieco jaśniej.

— Ależ chętnie. To jest strasznie proste. Naprzykład mój brat, gdy był małym chłopcem, zbierał motyle. Potrafił całemi godzinami uganiać się po polach z siatką i był niesłychanie szczęśliwy, jeśli mu się udało złapać takie niewinne stworzenie i przytwierdzić je szpilką do korka. Żal mi było biednych motyli, choć zdarzyło się czasem, że sama mu wskazywałam niektóre naprawdę piękne okazy. Jednak nie zawsze je łapał, dlatego... dlatego widzi pan, że nie każdy motyl nadawał się do jego zbiorów. Ryszard miał książkę, w której były na obrazkach wszystkie motyle, jakie były w tej części kraju, ale on zbierał tylko pewne odmiany.

— A cóż to ma ze mną wspólnego? — zapytał zaciekawiony Bradley.

— Pan zbiera przestępców — odpowiedziała poważnie, lekko ściągając brwi: - Pańska kolekcja jest w tej grubej, czarnej książce. Pan też nakłuwa swoje okazy, oczywiście w inny sposób — wysyła je pan do domu poprawy, do więzienia, czasem na fotel elektryczny. A jeśli któremuś uda się wymknąć, rozpoczyna pan na nowo polowanie, aż znów go złapie. Przytwierdził pan dziś Gurly'ego, już nazawsze. Biedny Gurly, biedny motyl!

Nalała sobie wina.

Bradley siedział jak skamieniały.

— Piję za was, piękne motyle! — zawołała Lizzy i duszkiem wychyliła kieliszek. — Obyście się nie męczyły bardzo, gdy was przyszpilą... prądem elektrycznym!

— Co za nonsens! — uniósł się Bradley: — Zrozumiałbym jeszcze, gdyby to była alegorja, ale pani, zdaje się, traktuje to dosłownie!

— Nie znam się na żadnej ala... ale... alegorji! — odpowiedziała dziewczyna z trudnością. Język jej się plątał. — I motyl też się na tem nie rozumie. On chce żyć! Słyszy pan?... A Gurly? Gdyby pan widział jego naiwną, głupkowatą twarz! On też nie wie z pewnością o tej ala... ale... zresztą, obojętne, jak to się nazywa!... I on chce żyć — jak pan, jak ja, przysięgli, prokurator... jak wszyscy!

— Zapomniała pani, że Gurly zamordował człowieka! — rzucił spokojnie Bradley. Chwytał bardzo uważnie każde słowo dziewczyny: nic podobnego nie słyszał w swojem życiu. A jednak on... i tylko on jeden przyznawał, że w śmiesznem porównaniu jego działalności do „zbioru przestępców" tkwiła odrobina prawdy.

— Tak, zamordował! — powtórzyła dziewczyna: — Ale kogo? Lichwiarza! Motyl też zabiłby ptaka, który chciałby go nadziać na szpilkę... gdyby mógł!... Panby nie śpiewał hymnów pochwalnych lichwiarzowi, gdyby zniszczył pana doszczętnie. O, napewno!

— Jednak prawo... — zaczął Bradley.

— Ach, prawo! — zawołała pogardliwie: — Prawo jest też przeciw motylowi... I dlatego Gurly musi umrzeć.

Bradley wstał powoli i opierając się ciężko na lasce, zrobił parę kroków, lecz zawadził nogą o krzesło, jęknął cicho i powlókł się zpowrotem do swego fotelu. Siedział milczący, i nasłuchiwał: miał bardzo czujne ucho i zgadywał dość trafnie, co robi człowiek, znajdujący się w jego towarzystwie. Pomyślał teraz, słysząc równomierny oddech dziewczyny, że jest z pewnością bardzo zmęczona i lada chwila może zasnąć — jeżeli już nie zasnęła.

Zadzwonił i po paru minutach drzwi się otworzyły.

Wszedł Watson i według ustalonego zwyczaju wymienił nazwisko.

— Chciałem zapytać pana, kochany przyjacielu, gdzie pan był między piątą a szóstą? — zapytał Bradley bezbarwnym głosem.

— Dziś między piątą a szóstą? — powtórzył trochę zdziwiony Watson: — Przepraszam, kapitanie, zaraz sobie przypomnę... O piątej przyszedł Brodowski z meldunkiem... Rozmawiałem z nim jakieś piętnaście, dwadzieścia minut...

— Gdzie? Tu, w domu?

— Oczywiście, kapitanie! — zawołał Watson, jakby dotknięty nieco: — Potem przyszedł Temple... Rozmawiałem z nim o sprawie Lowella, którą ma zbadać. Sprawa Gurly'ego już jest skończona...

— Dziękuję, Watson... Słyszała pani, panno May?

— Tak... — odpowiedziała niechętnie.

— Muszę panu opowiedzieć zabawną historję, kochany Watson — zaczął z westchnieniem Bradley: — Niech pan nie myśli, że o coś pana podejrzewam... Zapytałem tylko dlatego, że alibi, nie nasuwające żadnych wątpliwości, jest zawsze lepsze od największego zaufania bez alibi.

I Bradley opowiedział młodemu człowiekowi wypadek popołudniowy. Watson był zupełnie opanowany i tylko, gdy Bradley napomknął o rażącem podobieństwie między nim a rzekomym sekretarzem Instytutu, nie powstrzymał się od okrzyku oburzenia.

— Uważałem za obowiązek pana o tem powiadomić — zakończył Bradley: — Panna May poda panu wszystkie szczegóły przestępstwa, a pan zarządzi dokładne śledztwo... takie samo jak we wszystkich naszych sprawach. Nie, nawet jeszcze dokładniejsze!... A teraz proszę odprowadzić pannę May do jej pokoju... mieszka pod numerem sto czterdziestym. Niech pan mi przyśle Temple'a. Dobranoc, panno May. Niech pani się prześpi, pani jest bardzo zmęczona.

— Dziękuję, panie kapitanie. Jestem naprawdę śmiertelnie znużona...

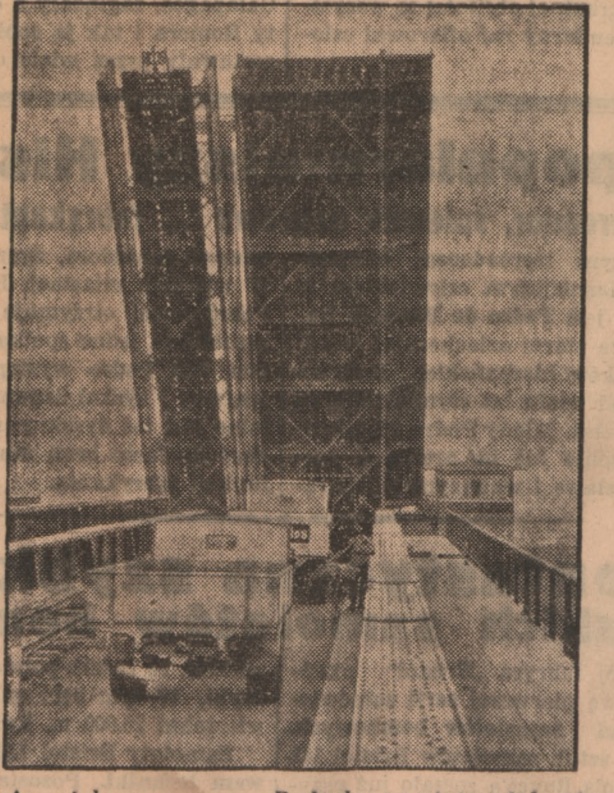
Lizzy wstała, zatoczyła się lekko i oparła o krzesło... Watson podał jej ramię i wyprowadził z gabinetu. Po chwili poczuła się lepiej, uwolniła ramię i poszła sama, niezbyt pewnie stawiając kroki.

— Niech pani zapamięta drogę — rzekł przyjaźnie Watson: — Prosto tym korytarzem, windą na trzecie piętro, potem na prawo czwarte drzwi.

Lizzy wyszła na szeroki, wyłożony dywanem korytarz, bardzo podobny do hotelowego, i zatrzymała się przed drzwiami, nad któremi widniała tabliczka z numerem sto czterdzieści. W zamku sterczał klucz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rugja przestanie być wyspą



Rugja, piękna wyspa na Bałtyku pamiętna jako dawna siedziba Słowian, jeszcze w tym roku połączona będzie z lądem stałym tamą, której budowa jest już na ukończeniu

Tylko w zbiorowej sile działania
jest moc prawdziwa

Przemówienie wygłoszone przez p. Kazimierza Stamirowskiego, prezesa zarządu głównego P. Z. Z. przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej 28 marca br.

W dniu jutrzejszym Polski Związek Zachodni rozpoczyna — pod łaskawym protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego — swój doroczny **Tydzień Propagandy i Zbiórkowy.**

„Tydzień" ten trwać będzie do dnia 6 kwietnia br. Pod względem propagandowym będzie on poświęcony wszechstronnemu rozpatrzeniu spraw śląskich. Hasłem jego jest: Śląsk to potęga, Śląsk to granitowa podstawa polskiej mocy państwowej. Hasło to niewątpliwie obudzi mocny odzew we wszystkich sercach polskich. Dwie są bowiem ziemie, które dla każdego Polaka są czemś wyjątkowo bliskiem i drogiem, które niejako są symbolami naszej istotnej niezależności państwowej. Ziemie te — to Śląsk i Pomorze. Śląsk — organ naszej potęgi, ziemia żelaza i węgla, ziemia wielkiej wytężonej pracy, w której wykuwają się podstawy naszej mocy politycznej i gospodarczej.

I drugi taki teren — to Pomorze, droga naszej łączności ze światem, płuca naszego swobodnego oddechu, mocna węzłowa nić naszej istotnej niepodległości.

A obie te ziemie, tak drogie sercu polskiemu, mają jeszcze coś wspólnego, coś co je wiąże ze sobą i wiąże z całością narodu polskiego — szczególnie silnym węzłem uczuciowym. To ciężka walka, jaką ludność obu tych ziem musiała prowadzić przez długie lata, by wreszcie po wiekach niewoli przynieść odrodzonemu Państwu Polskiemu skarb najcenniejszy, niepomniejszoną, nieosłabioną niczem polskość swych serc, żar swego uczucia narodowego.

Szczęśliwy jestem, że tych kilka słów otwarcia Tygodnia Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego przyszło mi wygłosić właśnie tutaj w Toruniu, w stolicy tak ścisłemi więzami ze Śląskiem związanego Pomorza. Ta szczęśliwa i pomyślna dla mnie okoliczność nie jest tylko wynikiem ślepego przypadku. Poświęcając tegoroczny Tydzień Propagandowy sprawom śląskim, w związku zarówno z wiecznie żywą aktualnością tych spraw, jak również w związku z przypadającą w roku bież. piętnastą rocznicą III powstania śląskiego — władze naczelne Polskiego Związku Zachodniego postanowiły dać również dowód swego stałego i niesłabnącego nigdy zainteresowania sprawami pomorskiemi.

Równocześnie z początkiem Tygodnia Śląskiego w tym samym dniu 29 marca br. odbywa się w Toruniu posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego, poświęcone rozpatrzeniu szeregu najważniejszych spraw ogólnych, a przedewszystkiem pomorskich. Niechaj będzie to jeszcze jednym dowodem równomierności troski, z którą Polski Związek Zachodni traktuje problemy wszystkich naszych Ziem Zachodnich.

Nie będę tutaj zatrzymywał się nad obszerniejszem zarysowaniem i omówieniem zarówno zadań, jak i prac Polskiego Związku Zachodniego. Sądzę, że nikomu z moich Szanownych Słuchaczy zarówno nazwa tej organizacji, jak również zakres jej zadań i prac, nie są obce.

W tem przekonaniu pozwolę sobie na zakończenie zwrócić się tylko z ogólnym gorącym apelem. Niechaj każdy mieszkaniec Pomorza, niechaj każdy Polak, który słów tych słucha, który z prawdziwą i szczerą troską myśli o wielkich potrzebach polskiej planowej pracy na zachodnie — pospieszy w dniach od 30 marca do 6 kwietnia br., by wziąć udział w ogólnej akcji tegorocznego Tygodnia Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego.

Szanowni słuchacze! Bierzcie udział w imprezach i akcjach propagandowych Tygodnia, składajcie chętnie ofiary na rzecz prac programowych Polskiego Związku Zachodniego. Czyńcie to z tem słusznem i głębokiem przekonaniem, że **tylko w zbiorowej sile działania jest moc prawdziwa,** prawdziwa zdolność osiągania wielkich, trwałych i wartościowych rezultatów.

„Dzień matki" na terenie całego kraju

W niedzielę, **dnia 24 maja r. b.** odbędzie się na terenie całego kraju doroczny **„Dzień matki",** organizowany przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża przy pełnem poparciu władz szkolnych.

Dzień ten poświęcony będzie zadokumentowaniu uczuć dzieci i młodzieży dla matek. Projektowane jest zorganizowanie szeregu akademij, obchodów, uroczystości i t. d., na których matki otrzymają od młodzieży podarunki i kwiaty.

W poszczególnych miejscowościach organizują się już specjalne komitety, które zajmą się zorganizowaniem „Dnia matki".

Rolnik zastrzelił swego robotnika

Dnia 28 bm. około godz. 18-tej w Czarnowie, pow. toruński, rolnik Biela Jan na tle porachunków osobistych zastrzelił swego robotnika Marka Antoniego. Marek trafiony kulą z parabellum w okolicę serca, zmarł natychmiast. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Zabójcę aresztowano i osadzono w areszcie. Dochodzenie w toku.

Niemcy z Pomorza głosowali do Reichstagu w Sopotach

Numery poniedziałkowe gdańskich pism narodowo - socjalistycznych przyniosły szczegółowe sprawozdania z wyborów do Reichstagu w Rzeszy, Niemców obywateli Rzeszy, przebywających na Ziemi Gdańskiej i w Polsce. Z sąsiadujących z Gdańskiem powiatów pomorskich głosowało w Sopotach na statku „Preussen" ogółem 560 Niemców. Z liczby tej 220 osób przybyło koleją, reszta samochodami i furmankami do granic Ziemi Gdańskiej, skąd autobusami przewieziono ich do Sopot.

Po głosowaniu wieczorem Niemcy gdańscy podejmowali Niemców z Polski w Niemieckim Domu Ludowym w Gdańsku. Na przyjęciu tem, w imieniu przybyłych z Polski, przemawiał kierownik grupy partji narodowo - socjalistycznej (Ortsgruppenleiter) w Starogardzie p. Kraft zapewniając, że dzień 29 marca na zawsze pozostanie im w pamięci.

Te same dzienniki, opisując przebieg głosowania podkreślają z uznaniem, że władze polskie umożliwiły głosowanie osobom zamieszkałym w Polsce, obniżając opłaty paszportowe do jednego złotego.

Flagi hitlerowskie w Gdańsku

W ciągu dnia wczorajszego narodowi socjaliści w Gdańsku, stosując się do zarządzenia, **obowiązującego w Rzeszy,** przyozdobili swe domy **chorągwiami nar.-socjalistycznemi.** Również na budynkach senackich powiewały chorągwie nar.-socjalistyczne wzgl. gdańskie.

„Pomarańcze Blood-Oval 50 skrzyń - proszę o cenę!..."
Jak odbywają się gdyńskie aukcje owocowe?

Sezon importu pomarańczy i cytryn do Gdyni jest obecnie w najwyższym swym rozkwicie. Niemal codziennie rozładowuje się w porcie statki, przybyłe z ciepłych krain z ładunkami złocistych owoców, będących przed kilku laty jeszcze w Polsce niedostępnym smakołykiem dla szerokiego ogółu, a dziś zapełniających obficie wystawy wszystkich sklepów owocowych i chętnie kupowanych nawet przez uboższą ludność.

Handel owocarski jest w Gdyni dużym interesem. Firmy importujące urządzają, jak wiadomo aukcje, na których zaopatrują się w towar hurtownicy, wywożący go wgłąb kraju. Jak odbywają się te aukcje, dowiemy się z poniższego, krótkiego reportażu.

* * *

Poniedziałek, 30 marca. Wedle spisu aukcyj dziś odbywa się przetarg na pomarańcze i cytryny, urządzony przez Gdyńskie Targi Owocowe w gmachu Chłodni Portowej. Jedziemy więc do portu.

U wejścia do Chłodni wita nas napis na tablicy: „Dziś aukcja owocowa". Zapuszczamy się w labirynt przejść i korytarzy, zwracając skwapliwie uwagę na plakaty orjentacyjne, aby nie zbłądzić. Na drugiem piętrze odnajdujemy wreszcie salkę aukcyjną, do której tłoczą się wszyscy o przeważającym semickim typie rasowym. Owoce — to ich domena...

W salce panuje dojmujące zimno, jak zresztą w całym gmachu. Jasna rzecz — przecież to Chłodnia. Rzędy krzeseł, podjum i na niem stół z dzwonkiem; przed stołem kilka otwartych skrzyń pomarańcz i cytryn, ustawionych tu jako próbki sprzedawanych partyj. Raz po raz ktoś z obecnych zagłębia rękę w otworze skrzyni i wydobywa stamtąd 3, 4 albo i więcej pomarańcz. Część zjada się na miejscu, część chowa się na zapas. Próbki są przecież za darmo.

Przed aukcją specjalna komisja, złożona z rządowego komisarza aukcyjnego, dyrektora firmy importującej i dwóch przedstawicieli firm kupujących obchodzi magazyny, gdzie złożony jest wyładowany ze statków towar, asystując przy pobraniu próbnych skrzyń i stwierdzając, że odpowiadają one pod względem gatunku i jakości całym asortymentom.

W salce aukcyjnej rozgwar. Sypią się niewyszukane dowcipy, przeważnie w stylu „szmoncesowatym". Raz po raz jeden z obecnych ciągnie drugiego na stronę i plasuje mu coś na ucho szeptem. Jaka jest tendencja? — Dziś słabo. Dwa tygodnie temu wyrywano sobie towar, a teraz większość partyj prawdopodobnie pozostanie niesprzed.

„Nu, wus ist? — irytuje się starszy jegomość, — „na co mi tak długo czekamy?" Urzędnicy firmy tłumaczą, że za chwilę przetarg się rozpocznie, — chodzi tylko o próbną skrzynię partji, która właśnie wyładowuje się ze statku „Kraków". Wreszcie skrzynię przynoszą i dźwięk dzwonka obwieszcza, że sprzedaż się zaczyna.

Gwar głosów cichnie; wszyscy zajmują miejsca w rzędach krzeseł. Na podjum siadają komisarz rządowy aukcyj Nowak, dyrektor Chłodni Wawrzyniak, a przed stołem z dzwonkiem staje aukcjonator, dyrektor firmy Gdyńskie Targi Owocowe — Sonabend. On jest sprzedawcą i od niego zależy przybicie danej transakcji, albo wycofanie partji towaru, która nie osiągnęła przewidzianej ceny.

„Pomarańcze hiszpańskie Blood-Oval, strona 4 katalogu, pozycja pierwsza, 50 skrzyń — proszę o cenę!"

Wśród kupców milczenie. Tendencja słaba, więc nikt nie pali się do kupna. Dopiero przy trzeciem wywołaniu partji ktoś, jakgdyby od niechcenia rzuca: „Jeden złoty..."

„Jeden złoty" — podchwytuje aukcjonator — „kto da więcej?"

„Jeden złoty jeden grosz" — odzywa się drugi głos. „Jeden — dwa" — mówi kto inny.

„Jeden złoty dwa grosze", „kto daje więcej?" — powtarza aukcjonator. Ponieważ jednak nikt nie daje więcej, partja zostaje wycofana i będzie wystawiona ponownie na następnej aukcji. Dopiero przy licytacji trzeciej partji chęć kupna lekko się ożywia; ktoś proponuje złoty trzy grosze za kilo. „Poraz pierwszy, poraz drugi i trzeci!" — partja jest sprzedana.

Naogół jednak ospały nastrój utrzymuje się podczas całej aukcji. Większy popyt jest tylko na pomarańcze palestyńskie marki Pardess, które uzyskują cenę zł. 1.09—1.11 za kilogram. Najlepsze gatunki pomarańcz hiszpańskich osiągają zaledwie zł. 1.06. Z transportu cytryn hiszpańskich sprzedano tylko jedną partję, 25 skrzyń po 50 zł. za skrzynkę. Jak przewidywano na początku, większość towaru nie została sprzedana.

Ale aukcjonator bynajmniej nie jest tem zmartwiony. W Chłodni owoce się nie popsują, a przecież w drodze są już ostatnie transporty, bo sezon pomarańczowy się kończy. Na następnych aukcjach może być znowu haussa i zarobi się podwójnie... (x)

Nieszawka

— **Kim jest topielec?** Ludwiszewski Jan. zam. w Podgórzu pow. toruński, zgłosił, że dnia 28 bm. na lewym brzegu Wisły w Nieszawce znalazł zwłoki topielca, znajdującego się już w rozkładzie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dochodzenie w toku.

Starogard

— **Cielę o dwóch głowach** wagi 70 kg przyszło na świat u osadnika Franc. Uklei w Polkach w Starogardzie. Potworka nie udało się utrzymać przy życiu.

Chojnice

— **Śmierć na dnie studni.** W wiosce Klaskowa pod Czerskiem do studni Rostowskiego wskoczyła 50-letnia żona rolnika Józefa Skrzypczaka, która od dłuższego czasu chorowała. S. odebrała sobie życie, prawdopodobnie na skutek rozstroju nerwowego.

— **Dużo dzików** znajduje się w lasach państwowych w okolicach Chojnic. Zwierzęta te trzodami po 20 i więcej sztuk nachodzą pola i ogrody, zbliżając się pod same wsie i wyrządzając rolnikom znaczne szkody.

Włamanie do urzędu gminnego w Chmielnie
Złodzieje wynieśli stół do lasu, by w spokoju dokonać rabunku pieniędzy

W nocy z 26 na 27 bm nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia szyby w oknie do kancelarji Urzędu Gminnego w Chmielnie, pow. kartuski, skąd **wynieśli jeden stół do lasu państwowego** Smętowo w odległości 2 i pół klm. od Chmielna Tam sprawcy **podważyli płytę stołu,** a następnie zabrali z szuflady 27,10 zł. w bilonie, znaczki stemplowe na Gminy Chmielno, jeden blankiet dowodu osobistego serji B. Nr. 515721 wypisany na nazwisko Lucja Miotk, oraz 3 blankiety dowodów osobistych in blanco, których serji i numerów nie zdolano ustalić. W odległości 800 mtr. od miejsca rozbicia stołu znaleziono porzucone dwie z skradzionych pieczątek.

Ogólna szkoda wynosi 97,20 zł. Dochodzenie w toku.

Z obrad sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej

Depesze hołdownicze do p. Wojewody Kirtiklisa, dowódcy OK gen. Thommee i ks. biskupa Okoniewskiego

Wczoraj obszernie donosiliśmy o obradach reprezentantów życia sokolego Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy. Na obradach tych — jak wiadomo — prezes Zw. Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce płk. w st. sp. **Arciszewski** wygłosił programowe przemówienie, którem **zrzeszenia sokole zapoczątkowały współpracę z władzami państwowemi, zwłaszcza w dziedzinie wyszkolenia i przysposobienia wojskowego i obrony kraju.** Z okazji zjazdu delegatów T. G. „Sokół" Dzielnicy Pomorskiej w Bydgoszczy ogłoczono drukiem sprawozdanie z rocznej działalności gniazd pomorskich, obrazujące ogrom pracy organizacji sokolej. **Ogółem na terenie wpływów Zarządu Dzielnicy Pomorskiej pracuje 6 okręgów, zrzeszających 4.711 członków w 95 gniazdach. Ogólna liczba gniazd w Polsce przekracza cyfrę 800. Oprócz 4.711 członków czynnych na Pomorzu w organizacjach sokolich ćwiczy 1.197 młodzieży i 526 „sokoląt". POS. zdobyło w roku ub. 1.116 druhów i 280 druchen.**

Podczas obrad popołudniowych, które trwały do godz. 18 załatwił zjazd delegatów szereg ważnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Liczne wnioski i rezolucje powzięte przez zjazd wskazują nowe tory intensywnej pracy „Sokoła" w realizacji wielkiego programu wyszkolenia fizycznego i przysposobienia wojskowego. **Złoty jubileusz I gniazda bydgoskiego obchodzony będzie w dniu 11 i 12 lipca br. bardzo uroczyście. Z okazji tej odbędzie się ogólny zjazd Dzielnicy Pomorskiej Sokoła w Bydgoszczy.**

Formy współpracy sokolstwa pomorskiego z poszczególnemi organizacjami WF i PW wskazał delegatom w dłuższem przemówieniu przedstawiciel Okręgowego Urzędu WF i PW. kpt. **Laurentowski.**

Z okazji zjazdu delegatów Dzielnicy w Bydgoszczy wysłano do p. Wojewody Kirtiklisa, d-cy OK VIII gen. Thommee i J. E. ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie telegramy hołdownicze.

Po powzięciu uchwały, iż następny zjazd Dzielnicy odbędzie się w Gdyni, obrady zakończono.

REZOLUCJA

W czasie obrad niedzielnych jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Rada Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" stwierdza z oburzeniem, że propaganda niemiecka na Pomorzu, z niesłabnącą siłą dąży do rozprzestrzenienia wpływów swoich. Doceniając w całej pełni niebezpieczeństwo stąd wynikające, poleca wszystkim Gniazdom i Okręgom usilną i planową pracą uświadamiać Sokolstwo o grożącem nam niebezpieczeństwie.

Rada stwierdza zarazem, że Sokolstwo Pomorskie, pewne swych założeń ideowych i tradycji, przeciwstawi się z całą energją i bezwzględnością wszystkim pośrednim i bezpośrednim zakusom na całość ziemi pomorskiej. Czołem!

Zgłaszajcie eksponaty

na Pierwszą Pomorską Wystawę Turystyczną w Toruniu

Hotelarz, restaurator, szofer, fotograf, sklepikarz, jednem słowem cały szereg ludzi zainteresowanych jest ruchem turystycznym, gdyż przynosi on wcale pokaźne zyski. Szwajcarja, Włochy, Francja są państwami, których dodatni bilans płatniczy i zamożność obywateli ma źródło w wielkim ruchu turystycznym. W Polsce niestety ruch turystyczny jest jeszcze bardzo słaby. Wiele okoliczności składa się na to. Między innemi brak zrozumienia i niedocenianie korzyści, jakie ruch ten daje. Delegatura Toruńska Ligi Popierania Turystyki w Toruniu, chcąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego na Pomorzu, organizuje w drugiej połowie maja br. Pierwszą Pomorską Wystawę Turystyczną, która zobrazowałaby walory krajoznawcze Pomorza, stanowiące główną atrakcję dla turystów. Wystawa ta obwożona będzie po całej Polsce, aby zapoznać najszerszy ogół naszego społeczeństwa z Pomorzem. W powodzeniu wystawy zainteresowani więc powinni być wszyscy pomorzanie z uwagi na korzyści jakie może ona im dać. Aby jednak wystawa mogła osiągnąć swoje cele, musi stać na wysokim poziomie, który osiągnie się przez wypełnienie jej różnorodnemi eksponatami, należycie obrazującemi to wszystko, co godne jest widzenia na Pomorzu. Organizatorzy wystawy, pragnąc osiągnąć należyty jej poziom, zwracają się z prośbą do wszystkich tych, którzy posiadają eksponaty z dziedziny komunikacyjnej, muzealnej, łowieckiej, rybackiej, przyrodniczej, literatury i sztuki (fotografje, modele, okrętów, kutrów, rzeźby itp.), aby zgłaszali je **do referatu turystycznego w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu** oraz wszystkim zawiadowcom stacyj i przystanków kolejowych. Zaznaczyć należy, że nadesłane eksponaty zostaną ubezpieczone na czas trwania wystawy.

Miejska własność nieruchoma na Pomorzu

Dalsze szczegóły ze zjazdu właścicieli nieruchomości

W ślad za naszą wczorajszą wzmianką o walnym zjeździe delegatów Związku Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości Wojew. Pomorskiego podajemy dziś obszerniejsze sprawozdanie.

Udział delegatów w zjeździe **nie był liczny;** świadczy o tem fakt, że z powodu braku przepisanej statutem ilości delegatów pierwsze zebranie nie mogło się odbyć; następne doszło do skutku o godzinę później już bez względu na liczbę obecnych.

Prezes p. dr. Życzkowski w swojem sprawozdaniu stwierdził, że praca Zarządu była niezwykle utrudniona, ponieważ poszczególne stowarzyszenia lokalne **nie płaciły** do kasy okręgu składek w należyty sposób. Niektóre miejscowości przez cały rok nie odprowadzały wogóle żadnych pieniędzy do Torunia. Mimo braku funduszów zarząd Zw. Stowarzyszeń starał się wykonywać swoje obowiązki jaknajskrupulatniej. Dr. Życzkowski zwrócił uwagę na to, że sprawa własności nieruchomej na Pomorzu staje się obecnie sprawą **ogólno-narodową** gdyż wskutek stanu zadłużenia nieruchomości, będących w polskich rękach, domy przechodzą coraz częściej **w posiadanie obcego elementu.**

Obszerne sprawozdanie złożył sekretarz Związku p. kpt. **Brydz.** I on zwrócił uwagę na szczupłe fundusze które stały do dyspozycji Zarządu. Następnie mówca przedstawił zjazdowi ilość przeprowadzonych w obronie własności nieruchomej akcyj; między innemi na skutek starań Zarządu **obniżona została znacznie taryfa kominiarska.** W toku jest kcja, zmierzająca do **oddłużenia nieruchomości** (obniżenie oprocentowania w bankach i rozłożenie spłat kapitału na dłuższe lata na wzór ulg, przewidzianych dla rolnictwa). Zarząd zebrał z poszczególnych miast i miasteczek Pomorza dane statystyczne, z których wynika, że skargi Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości na przechodzenie polskich nieruchomości w ręce obce są najzupełniej uzasadnione. Przekonano się z nadesłanych przez lokalne stowarzyszenia **wykazów już dokonanych przetargów nieruchomości miejskich,** że w roku 1934 i 1935 bardzo wielka ilość polskiej własności nieruchomej już przeszła w ręce obce a z wykazów nieruchomości na Pomorzu, **zagrożonych przetargiem,** że znaczny procent nieruchomości miejskich **ulegnie temu samemu losowi,** o ile nie nastąpi oddłużenie Mając dokładną statystykę strat stanu polskiego posiadania na Pomorzu wystosowano wraz z dowodami **memorjał do ministra skarbu i wojewody pomorskiego** z prośbą o spowodowanie wydania dekretów oddłużeniowych.

Skarbnik Związku p. dyr. **Kowalski** w krótkim obrazie wykazał, że w roku sprawozdawczym wpłynęła do kasy tylko kwota 1357 zł i w ramach tej sumy zarząd gospodarzył.

W dyskusji grupa delegatów ostro atakowała Zarząd, zarzucając mu brak ruchliwości. Zarzuty te odpierał prezes dr. Życzkowski jako bezpodstawne. W rezultacie postawiono wniosek o wyrażenie **votum nieufności,** za którem opowiedziało się 16 delegatów (przeciwko 12).

Wobec takiej sytuacji dokonano wyboru nowego zarządu, którego skład podaliśmy wczoraj.

Dobrze opracowany referat o znaczeniu własności nieruchomej w gospodarstwie narodowem wygłosił dyr. centrali warszawskiej p. Wędołowski. Szczególnie interesujące były jego wywody na temat **roli społecznej właściciela domu, stanowiącego czynnik stałości i ładu, oraz jeden z głównych elementów mieszczaństwa polskiego.** Centrala warszawska wydaje pismo „Miasto Polskie", poświęcone nietylko interesom własności nieruchomej ale i zagadnieniom urbanistycznym. Dużo uwagi poświęca się wypracowaniu **ideologji,** która ma się stać podstawą ruchu organizacyjnego polskiej własności nieruchomej.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, domagającą się m .in. oddłużenia, uruchomienia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów z Banku Gosp. Krajowego i rozwiązania kwestji dostarczania mieszkań dla bezrobotnych.

Prawo i życie

KIEDY GAŚNIE PRAWO PRACODAWCY DO ROZWIĄZANIA UMOWY Z WAŻNYCH POWODÓW?

W jednym z warsztatów mechanicznych pracował robotnik Z. W ubiegłym roku zachorował on poważnie i przez 5 tygodni nie mógł uczęszczać do pracy, co według prawa stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia umowy pracy bez odszkodowania, i został wydalony. Sprawa znalazła się w sądzie pracy. Z okazanych przez strony dokumentów okazało się, że wydalenie z pracy nastąpiło po upływie 10 dni od chwili stawienia się robotnika do pracy. Sąd, zgodnie z art. 19 rozp. o pracy robotników, orzekł, że nieskorzystanie przez pracodawcę z przysługującego mu prawa niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w ciągu dni 7 należy uważać za zrzeczenie się pracodawcy tego prawa i ewentualnie za chęć zatrzymania nadal robotnika i w tym wypadku pracodawca może rozwiązać zawartą na czas nieoznaczony umowę jedynie na zasadach ogólnych, tj. conajmniej za 2-tygodniowem wypowiedzeniem.

CZY WEKSEL KAUCYJNY DANY PRZEZ PRACOWNIKA JEST KAUCJĄ W ROZUMIENIU ROZP. PREZYDENTA R. P. O KAUCJACH?

Pracownik, który złożył kaucję w wysokości 2.000 zł wekslami po ukończeniu stosunku pracy, zażądał ich zwrotu w terminie 14-dniowym, zgodnie z art. 4 rozporządzenia, który nakazuje pracodawcy zwrócić kaucję pod rygorami karnemi, albo wytoczyć powództwo, jeśli podnosi roszczenie z tytułu szkód i strat wyrządzonych mu przez pracownika. Pracodawca odmówił wydania weksli i sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że weksel kaucyjny, wystawiony przez pracownika, celem dochodzenia przez pracodawcę możliwych szkód i strat, jakieby pracownik spowodował, nie jest kaucją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta o kaucjach. Według art. 1 tego rozporządzenia, kaucją może być tylko przedmiot wartościowy, z którego pracodawca mógłby w danym razie pokryć swe roszczenia. Weksel kaucyjny nie jest takim przedmiotem. Stwierdza on jedynie układ między stronami, że dochodzenie ewentualnych szkód i strat ma się odbyć w drodze przyśpieszonego dla wierzyciela postępowania wekslowego. Wobec powyższego weksel kaucyjny nie podlega obowiązkowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 rozporządzenia.

UMOWA PISEMNA MOŻE BYĆ WYPOWIEDZIANA TYLKO NA PIŚMIE.

Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie zmiany w umowie pisemnej muszą być udowodnione pismem. W ten sposób nie można zapomocą świadków udowadniać wypowiedzenia umowy pisemnej.

(x)

Powstańcy i Wojacy do

Do Pana Wojewody Kirtiklisa
w Toruniu.

Zebrani na dorocznym zjeździe w Grudziądzu w dniu 22 marca br. delegaci Powstańców i Wojaków O. K. VIII powiatu grudziądzkiego składają Ci, Panie Wojewodo, wyrazy głębokiej czci, ślubując stać wiernie na straży Ojczyzny, zawsze gotowi w obronie całości granic Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu.

Świecie

— Z obrad kupiectwa w Świeciu. — W środę, dnia 25 marca odbyło się w Świe-

W środę, dnia 25 bm. odbyło się w Świeciu walne roczne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Kuberski, witając delegata Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. dyr. Radojewskiego, reprezentanta Banku „Vesta" p. Wilanta, oraz członków Towarzystwa, poczem sekretarz p. Linettej odczytał protokóły: z zeszłorocznego walnego zebrania, z posiedzenia Zarządu Towarzystwa i z ostatniego zebrania miesięcznego.

Pierwszy zabrał głos p. dyr. Radojewski, który w referacie swym zobrazował obecną sytuację handlu oraz te wszystkie starania, jakie Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu czyni w kierunku opanowania kryzysu i przywrócenia rentowności przedsiębiorstw. W dyskusji nad referatem zabierali głos pp. Borucki, Schleifer (junior), Kierzkowski i inni.

Następnie — na marszałka zebrania powołano p. dyr. Radojewskiego i po wysłuchaniu sprawozdań z rocznej działalności, które złożyli: pp. prezes Kuberski, sekretarz Linettej i skarbnik Skomski, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Krużyńskiego, udzielono Zarządowi pokwitowania, poczem wybrano nowy Zarząd w składzie następującym: prezes — p. Kuberski, wiceprezes p. Domachowski, sekretarz — p. Kierzkowski, zast. sekretarza — p. Linettej, skarbnik — p. Skomski, ławnicy: pp. Bartel i Braun. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Boruckiego, Krużyńskiego i Regenta.

Następnie p. Kierzkowski zdał szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Rady Związkowej, odbytego w Toruniu dnia 9 lutego rb.

Po zreferowaniu komunikatów przez p. prezesa Kuberskiego, reprezentant Banku „Vesta" p. Wilant wygłosił referat na temat ubezpieczeń grupowych. W wyniku dyskusji nad referatem — uchwalono jednogłośnie — aby członkowie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Świeciu ubezpieczali się wyłącznie w tym Banku.

W wolnych głosach i wnioskach poruszono sprawę jarmarków kramnych, Funduszu Pracy i szereg innych aktualnych spraw, dotyczących kupiectwa.

Wejherowo

— Za podpalenie. W ub. roku w zagrodzie rolnika Willa Jakóba w Smolnie pow. morski powstał pożar, który zniszczył stodołę, szopę i stajnie wraz ze zbożem i maszynami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę około 60.000 zł. Podejrzenie padło na b. robotników Grubę Franciszka, lat 21, i Sojca Józefa, lat 21, zam. w Smolnie. W toku badania Gruba przyznał się do podpalenia i w dniu 25 bm. został po przeprowadzonej rozprawie głównej przez Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie skazany na karę 5 lat więzienia oraz na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Współoskarżony Sojc Józef został uwolniony od winy i kary.

Kartuzy

— Nocna wizyta. W nocy z 25 na 26 bm. nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się zapomocą wyjęcia okna do mieszkania Klammera Alberta w Kobysewie pow. kartuski i skradli garderobę męską i damską, pościel i inne przedmioty łącznej wartości około 800 zł. Dochodzenie w toku.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

1.

1. Krupnik na kosteczkach.
2. Mostek cielęcy nadziewany.
3. Kompot lub dołki smażone.

2.

1. Zupa z móżdżku.
2. Pekelfleisch z chrzanem.
3. Pieczeń cielęca po litewsku.
4. Krem kawowy.

DOBRZE JEST PAMIĘTAĆ, ŻE

doskonałym środkiem dezynfekcyjnym jest terpentyna, zwłaszcza długotrwały kaszel, koklusz nawet leczy się znakomicie oddychaniem jej wyziewami. W tym celu wlewa się litr gotującej wody w naczynie, w które wkrapla się pełną łyżkę terpentyny, która momentalnie napełnia pokój balsamicznym zapachem sosny. Czynić to należy przynajmniej 2 razy dziennie, co zbawiennie wpływa na oczyszczenie powietrza, zniszczenie zarazków i ułatwia oddychanie.

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek 31 marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Balbiny — Środa: Hugona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 31 bm.

Pomorze, Wielkopolska i Małopolska: rankiem pochmurno lub chmurno z drobnemi deszczami, w ciągu dnia zachmurzenie malejące, słabe wiatry południowo - zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 5 kwietnia r. b. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

— **We wtorek** — „Zuza" operetka Renys'a pod kierunkiem muzycznym J. Silicha, z p. Szretterówną wroli tytułowej.

— **W czwartek, piątek i sobotę** „Szesnastolatka", sztuka w 5 obrazach F. i A. Stuartów, w której pod wytrawną reżyserją dyr. Stomy udział biorą pp.: Morozowiczowa, Motyczyńska, Paszkowska (tytułowa), Podgórska, Sawicka, Dytrych i Serwiński.

— **„Zuza" po cenach zniżonych.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 daną będzie po cenach zniżonych operetka Renys'a „Zuza". Bilety już nabywać można w kasie teatru.

— **W przygotowaniu „Śluby panieńskie"**, komedja Al. hr. Fredry, w oryginalnej i pomysłowej inscenizacji głównego reżysera warszawskich teatrów T. K. K. T. p. Karola Borowskiego, oraz **„Rozkoszna dziewczyna"**, operetka Benatzky'ego z p. Jadwigą Fontanówną w roli tytułowej.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nasze słoneczko" z Sirley Temple.
APOLLO: „Osaczona" z Silvią Sydney i dodatek pt. „Dzieci w bucie".
BAŁTYK: „Viva Villa" i film z Buster Keatonem.
KRISTAL: „Ilonka" z Franciszką Gaal.
MARYSIEŃKA: „Dobra wróżka" i „Sequoia".
REWJA: „Prawo honoru" i „Jaśnie pan szofer".

Z miasta

— **Egzamin dodatkowy** z przyrody, fizyki i matematyki w zakresie IV, V i VI kl. gimnazjum humanistycznego dla absolwentów szkół handlowych z podbudową szkoły powszechnej, zamierzających wstąpić na pierwszy kurs liceów handlowych, odbędzie się w Państw. Gimn. Hum. w Bydgoszczy po świętach. Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone w metrykę, świadectwo moralności i ostatnie świadectwo szkolne należy składać w dyrekcji gimnazjum do dnia 8 kwietnia br.

— **Wieczór dyskusyjny** Rady Art.-Kulturalnej w Bydgoszczy p. t. „Z pracowni plastyka" odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia br. o godz. 20 w sali Muzeum Miejsk.

— **Wydział Spraw Sędziowskich Podokręgu Gier Sportowych — Bydgoszcz** w kwietniu lub maju br. projektuje przeprowadzenie egzaminów dla kandydatów na sędziów gier sportowych. Specjalna komisja urzędować będzie w Bydgoszczy,, o ile zgłosi się conajmniej 6 kandydatów. Zgłoszenia wraz z taksą sędziowską 2.— zł. nadsyłać należy do dnia 31 bm. do Wydziału Spraw Sędziowskich Podokręgu Z. G. S. Bydgoszcz, ul. Libelta 5.

— **Zarząd Chrześcijańskiej Ligi Pracy** prosi członków o odebranie legitymacyj członkowskich w Sekretarjacie Ch. L. P., ul. Dworcowa 6. II p. w godz. 9—13 i 15—19. Legitymacje wydaje się bezpłatnie.

— **Kurs fotograficzny** urządza Sekcja Foto P. T. K. w Bydgoszczy. Kurs ten, przeznaczony dla początkujących, przeprowadzi p. inż. Markowski. Zgłoszenia członków i sympatyków Sekcji przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat P. T. T. K. przy ul. Libelta 5 w godz. 11—13 i 17—18, tel. 37—64. Zapisy tylko do dnia 15 kwietnia.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa jadąca rowerem na ul. Grunwaldzkiej p. Zofja Gliszczyńska (ul. Gdańska 145). Wskutek zderzenia z drugim cyklistą, pani G. odniosła dość poważne okaleczenie nogi i uszkodzenie żyły. Ranną umieszczono w lecznicy miejskiej.

— **Wielkie zbiegowisko** wywołała onegdaj na ul. Dworcowej Helena Białasiewicz, dziewczyna t. zw. lekkich obyczajów, zam. przy ul. Florjana 2. Upiwszy się na umor, Białasiewicz „udawała trupa", to też zielonym wozem odstawiono ją do aresztu policyjnego, gdzie po przepłókaniu żołądka przez lekarza — zajął się nią policjant.

Pożar w fabryce cukierków

W fabryce wyrobów cukrowych przy ul. Śniadeckich 29 w Bydgoszczy wybuchł przedwczoraj na skutek wadliwego działania komina pożar. Dzięki sprawnej i szybkiej interwencji Straży Pożarnej ogień udało się niemal w zarodku ugasić.

Powstałe przez pożar straty oblicza poszkodowany właściciel p. **Kazimierz Wakowski** na ca 1.000 zł.

REFLEKSY BYDGOSKIE.

To wszystkim zalecam

W pustej mojej kasie
cenne chowam gratki.
Skarb to — kwity zasie,
że wszystkie zapłaciłem podatki.

Focus.

Kradzież w kawiarni

Z kawiarni „Atlantic" przy ul. Dworcowej 50 skradł przedwczoraj nieznany złodziej futro karakułowe i dwa płaszcze damskie **wartości ponad 500 zł.** O kradzieży doniósł właściciel lokalu p. **Edward Buda** policji.

Tow. Opieki nad zwierzętami w Bydgoszczy przy pracy

W Bydgoszczy istnieje od 8 lat Oddział Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, skupiający obecnie około 140 członków. **Oddział posiada dwóch zatwierdzonych przez władze bezpieczeństwa inspektorów,** upoważnionych do spisywania protokułów urzędowych i oddawania znęcających się nad zwierzętami do ukarania.

Walne roczne zebranie Oddziału odbyło się niedawno, wykazując bogaty dorobek pracy Zarządu w ostatnim roku. Oprócz działalności propagandowej — członkowie Towarzystwa w przeszło 150 wypadkach wystąpili czynnie w obronie zwierząt. Nie porzestając na ściganiu tego rodzaju przestepstw dokonywanych przez poszczególne jednostki — Zarząd trafił i do rzeźni, gdzie dokonywano uboju urągającego pojęciom humanitarnym, przeciwstawiając się m. in. również praktykowanemu do niedawna ubojowi rytualnemu.

Jednomyślną uchwałą zebranie nadało członkostwo honorowe p. staroście Stefanickiemu, prezydentowi miasta Barciszewskiemu i proboszczowi parafji farnej ks. kan. Schulzowi, którzy to przedstawiciele władz w całej rozciągłości popierają akcję Towarzystwa.

Obecnie Oddział czyni starania **o założenie stałego ambulatorjum dla zwierząt,** na wzór istniejących w innych większych miastach Europy. W lecznicy takiej uboższa ludność będzie miała możność leczenia swoich chorych zwierząt bezpłatnie. **Przychodnia dla zwierząt w Bydgoszczy, czynna od kilku lat została chwilowo unieruchomiona.** Zarząd żywi nadzieję, iż pomoc miasta umożliwi wkrótce ponowne otwarcie tej pożytecznej placówki.

Jedną z największych zdobyczy Oddziału jest uzyskanie **prawa rozwijania inicjatywy na terenie szkół,** przez co osiągnięte zostało pożądane zbliżenie do młodzieży i możność wpływania na wychowanie jej w tym kierunku. Stało się to dzięki przychylnemu stanowisku p. insp. szk. **Tarnowicza.**

Warszawskie Towarzystwo otrzymało od **p. Janiny Zielińskiej** stypendjum w wysokości 10.000 zł. Odsetki z tej sumy zużyte zostaną na „nagrody dobroci" dla dzieci do lat 14, w postaci książeczek P. K. O. z wkładami 10 zł. Co roku Towarzystwo rozdzieli 40 takich nagród wraz z honorowymi dyplomami. **W związku z tem Zaząd prosi pp. profesorów, kierowników Kółek miłośników przyrody o przeprowadzanie wśród dzieci wywiadów w tym kierunku i zgłaszanie wniosków o przyznanie nagród** do Sekretarjatu Oddziału (ul. Litewska 14), możliwie przed dn. 16 czerwca, tak aby Zarząd mógł każdorazowo przesłać wnioski do Warszawy.

Tydzień propagandy Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy

W związku z odbywającym się obecnie na zachodnich rubieżach Rzplitej „Tygodniem propagandy Polskiego Zw. Zachodniego" — zawiązał się w Bydgoszczy specjalny Komitet lokalny, który przygotowuje szereg imprez propagandowych. Na czele Komitetu, w skład którego wchodzą przedstawiciele naszego życia społecznego, działa p. inż. **Lechowski**

Protektorat nad akcją „Tygodnia" łaskawie objęli pp. starosta **Stefanicki,** prezydent miasta **Barciszewski,** gen. **Chmurowicz** i ks. kan. **Schulz.**

Nowy rok pracy Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego

Przed kilku dniami odbyło się w Bydgoszczy doroczne walne zebranie bydgoskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, na którem po wysłuchaniu sprawozdań z działalności dokonano wyboru nowych władz Oddziału.

W skład nowoobranego zarządu weszli pp.: dr. **Nieduszyński** jako prezes, red. **Fiedler** jako wiceprezes, płk. **Żachar** — sekretarz, **Grudziński** — skarbnik, oraz pp.: dr. **Orłowski,** dyr. **Matuszewski,** prof. **Leśny** i inspektor Zarządu Miejskiego **Kamiński** jako członkowie.

Kierownikiem sekcji wycieczkowej i wodno-turystycznej wybrano p. **Piotra Wiszniewskiego,** sekcji regjonalnej p. kustosza **Boruckiego,** sekcji Kół młodzieżowych prof. **Pankowiaka.**

Komisję rewizyjną tworzą pp.: dyr. **Kwiatkowski** jako przewodniczący, oraz **Dolczewski** i **Słomski** jako członkowie.

Sekretarjat Oddziału P. T. T. K. mieści się nadal przy ul. Libelta 5 i czynny jest w godz. 11—13 i 17—18, tel. 37-64.

Bydgoski ośrodek wioślarski
przygotowuje się do otwarcia sezonu olimpijskiego

Ub. czwartku odbyło się posiedzenie Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich przy udziale 19 delegatów. Reprezentowane były wszystkie miejscowe towarzystwa wioślarskie, a więc BTW, „Gryf", „Frithjof", Kolej. K. W., Poczt. K. W., Polic. K. W. i Bydgoski Klub Wioślarek. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p. dr. **Siemiątkowski,** a w zastępstwie p. drowa **Klikowiczowa.**

Wobec wielkiego znaczenia bieżącego sezonu wioślarskiego ze względu na Olimpjadę, postanowiono wytężyć wszystkie siły, aby ośrodek bydgoski utrzymał się nadal na pierwszem miejscu. Uchwalono zorganizować w niedzielę dnia 19 kwietnia r. b. wielką **uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego,** oraz otworzyć sezon w uroczysty sposób w niedzielę dnia 26 kwietnia względnie w niedzielę dnia 10 maja, zależnie od uchwały Sejmiku Wioślarskiego, który zatwierdzi tegoroczny terminarz sportowy na niedzielnym zjeździe w Warszawie.

Wszystkie tegoroczne imprezy w ośrodku bydgoskim przeprowadzi organizacyjnie **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie,** co daje rękojmię, że stać one będą na wysokim poziomie.

Nadzwyczaj ciekawie zapowiadają się tegoroczne wielkie międzynarodowe regaty na wspaniałym torze regatowym w Bydgoszczy, które przewidziane są na niedzielę 28 czerwca rb. — Postanowiono oprócz osad niemieckich zaprosić również wioślarzy z Danji, Szwecji, Łotwy, Austrji oraz Węgier.

Tegoroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski odbędą się również w Bydgoszczy w dniach 25 i 26 lipca rb. — Ze względu na eliminację w związku z uczestnictwem osad polskich w Olimpjadzie berlińskiej, należy liczyć się z wielkim zjazdem wioślarzy do Bydgoszczy.

Na zebraniu Komitetu omawiano pozatem szereg ważnych bieżących spraw dotyczących ośrodka bydgoskiego i turystyki wioślarskiej. W obszernej dyskusji zabierali głos pp. komendant PP. Kowalski, dr. Siemiątkowski, drowa Klikowiczowa, dyr. Żewicki, podkom. Fąferek. dyr. Czajkowski, De Lorm, kpt. Brunner, Thienel i inni.

Hasłem bydgoskiego ośrodka wioślarskiego jest: „Bydgoszcz na Olimpjadzie"!

Nowy zarząd Pom. Zw. Kręglarzy

W sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy toczyły się ub. niedzieli obrady delegatów klubów kręglarskich zrzeszonych w Pomorskim Związku Kręglarzy.

Zebranie zagaił prezes Pom. Związku Kręglarzy p. **K. Kujawski,** oddając po powitaniu obecnych przewodnictwo w ręce prezesa Dziennikarskiego Klubu Kręglarzy p. red. **Małychy.** Na sekretarza poproszono p. **Berndta** z Bydgoszczy, na ławników pp.: **Polcyna i Radoniewicza** z Bydgoszczy, oraz **Zielińskiego** z Inowrocławia.

Sprawozdania z działalności zarządu Związku wygłosili pp.: K. Kujawski, jako prezes, skarbnik **Chudy** i kierownik sportowy **Sporny.** Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. **Mańczaka** udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano pp.: red. **Małychę** jako prezesa, **Zielińskiego** z Inowrocławia jako wiceprezesa, **Petrykowskiego** z Bydgoszczy jako II wiceprezesa, **Stablewskiego** (Bydgoszcz — policja) jako sekretarza, **Tacika** (Złoty Rzut, Bydgoszcz) jako zast. sekr., **Chudego** jako skarbnika, **Świątkowskiego** (Dzien. K. K.) jako referenta prasowego, **W. Lewandowskiego** (Złoty Rzut) jako kierownika sportowego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Mańczak, Fojuth i Żmich.**

W toku dalszych obrad załatwiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. Dotychczasowego prezesa p. K. Kujawskiego obdarzono godnością członka honorowego. Za zdobycie mistrzostw najlepsze kluby związkowe: Bydg. Klub Kręglarzy (w A-klasie Pomorza) i Policja (w B-klasie) otrzymały dyplomy. Złotą kręglarską odznakę sportową otrzymał jako pierwszy p. **Żuchowski** z B. K. K.

Z życia i działalności Z.U.K. w Bydgoszczy
Ciekawy referat prezesa Zarządu Głównego

Dn. 28 bm. odbyło się wspólne zebranie członków Kół bydgoskich **Związku Urzędników Kolejowych** w wielkiej sali restauracji „Pod Lwem".

Zebranie zagaił prezes Zarządu Okręgowego Z. U. K. p. **Gaca** witając zebranych, oraz przybyłego na zebranie prezesa Zarządu Głównego p. **Hamulińskiego.** Następnie zabrał głos prezes Hamuliński, omawiając w dłuższym referacie sprawy, dotyczące uposażenia, emerytalnego, awansów i przyszłe etatowania. Pozatem zapoznał zebranych z położeniem gospodarczem państwa, jak również z gospodarką finansową władz kolejowych, przyczem nadmienił o zaległościach wynikających z tranzytu niemieckiego przez Polskę.

Zkolei przemawia p. **Gaca** w sprawie pogłosek o rzekomej reformie uposażenia pracowników kolejowych, wyjaśniając, że istnieje tendencja do reformy wszelkich dodatków. Następnie zapoznał prelegent zebranych z zabiegami w kierunku ulżenia doli emerytom kolejowym przyznania emerytom opieki lekarskiej, oraz wystąpień Związku o przydzielenie emerytom większej ilości biletów bezpłatnych, dalej sprawę Kasy Emerytalnej, umowę polsko-niemiecką o przywrócenie ekspektatywy, o pragmatyce, weryfikacji i urlopach.

W dyskusji zabierali głos pp. **Meller, Kempiński, Tycner, Sobański, Jaskólski, Trzciński i in.** Zebrani podkreślali, ażeby **przy awansach i obsadzaniach stanowisk nie decydował tylko cenzus naukowy, ale również należałoby wziąć pod uwagę kwalifikacje zawodowe, posiadane egzaminy fachowe, oraz nabyte doświadczenie przez długoletnią służbę kolejową.**

Na cały szereg innych zapytań odpowiedział przedstawiciel Zarządu Głównego.

Na białym czworoboku

KRISTAL — „ILONKA".

Sentymentalna czasami, częściej trzpiotowata, figlarna, żywa jak iskierka Franciszka Gaal w filmie „Ilonka" jest jak zwykle — osią, dookoła której kręci się życie obrazu. Popisową swą rolę i tym razem Franciszka Gaal wykorzystuje z „nasypką", wypełniając swoim wigorem, temperamentem i doskonałą grą aktorską ramy srebrnego ekranu. Partner jej, Paweł Hoerbiger z trudem dotrzymuje jej kroku, tem bardziej, iż znalazł się w roli nieporadnego uczonego, bardziej zaabsorbowanego kwestją racjonalnego odżywiania zielonych żabek, niż sprawami sercowemi. Oczywiście zainteresowania te odpowiednio, szybko i radykalnie „prostuje" Ilonka. Metamorfoza nie odbywa się bez łez, których właściwości „erozyjne" przechylają szalę zwycięsko na korzyść Ilonki.

Film tchnie pogodą, humorem i wigorem życia, to też warto go zobaczyć. Dodatki — jak zwykle — pyszne.

Niefortunny amator słodyczy

Niewyśledzony dotychczas złodziej okradł onegdaj na ul. Długiej w Bydgoszczy gablotkę ze „słodyczami" znajdującą się przy F-ie **Dobrzyński** (Długa 50). Amator słodyczy oszukał się jednak w swych obliczeniach, bowiem wszystkie pięknie opakowane „czekolady" były... z drzewa i wykonane zostały nie w fabryce cukrów, lecz w fabryce mebli p. Dobrzyńskiego.

Programy radjowe

Wtorek, 31 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—6,33 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50—7,20 Programy lokalne. 7,20 Dziennik poranny. 7,30—8,00 Programy lokalne. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 8,10 do 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15—12,40 Audycja dla szkół. — „Kukiełki śląskie"; „Śląskiem na przełaj" Adolfa Fierli w wyk. zespołu dziecięcego rozgłośni katowickiej — z okazji „Tygodnia Śląska" (z Katowic). 12,40—15,25 „Godzina we Francji". Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 13,25 Chwilka gospodarswa domowego. 13,30 „Z rynku pracy". 13,35—14,30 Programy lokalne w rozgł. regjon.; przerwa w Warszawie. 14,30—15,15 Przerwa. 15,15—15,25 Wiadomości o eksporcie polskim (Wilno nadaje aud. lok.). 15,20—16,00 Programy lokalne. 16,00—16,15 Skrzynka P. K. O. 16,15 Zespół Wiktora Tychowskiego i Jerzego Rosnera (z Krakowa): 16,45 „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Skarby Polski": „Człowiek na ziemiach naszych": „Kaszubi", odczyt, wygł. prof. Adam Fischer (ze Lwowa). 17,15 Płyty dla znawców: Sergjusz Rachmaninow: II-gi koncert fortepianowy c-moll op. 18 w wykonaniu kompozytora z tow. filadelfijskiej ork. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. 18,10 Piosenki francuskie Stefanji Millerowej — przy fort. prof. Ludwik Urstein. 18,30—19,39 Programy lokalne. 19,39 Wiadomości sport. ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 19,55—20,00 Przerwa. 20,00 „Łońcuch nieszczęścia" — skecz Bohdana Brzezińskiego. 20,10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 IX-ty koncert historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). W programie utwory Józefa Elsnera. Słowo wstępne dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. Wykonawcy: Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), Zbysław Woźniak (tenor), Emil Filipowski (skrzypce), Krakowski Kwartet Smyczkowy: Stanisław Eibenschütz (1-sze skrzypce), Adolf Peters (2-gie skrz.), Stefan Schleichkorn (altówka), Ferdynand Macalik (wiolonczela), Kuczera (kontrabas), Aleksander Frączkiewicz (fortepian). 22,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów. 22,45—23,00 Programy lokalne. 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23,05—23,30 Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,50—7,20 i 7,30—7,50 Muzyka poranna (płyty). 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55—8,00 Parę informacyj. 13,35—14,30 Orkiestry i soliści (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 do 16,00 Zespoły wokalne w operach (płyty). 18,30—18,45 Budujemy okręty, odczyt wygł. dr. Stefan Werner. 18,45 Recital fortepianowy Zofji Rogóyskiej-Żukowskiej: 1) Fr. Schubert — Fr. Liszt: a) Soiree de Vienne, b) Król elfów; 2) St. Moniuszko — H. Melcer: Prząśniczka. 19,00 Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Miksiewicz. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklam. 19,35—19,59 Wiad. sport. z Pomorza. 22,45—23,00 Wesołe piosenki w wyk. rewelersów (płyty). 23,05—23,30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

17,25 Wiedeń. Muzyka religijna. 17,30 Moskwa (WCSPS). „Djamileh" — op. Bizeta. 17,50 Bratisława. Węgierskie pieśni ludowe. 18,00 Koenigswust. Koncert chóru. 18,10 Praga. Aud. muz. ku czci Busoniego. 18,30 Brno. Arje operowe. 18,45 Moskwa (WCSPS). Koncert symf. 19,00 Kolonja. Pieśni Pfitznera. 19,10 Koszyce. Marsze i piosenki wojskowe. 19,15 Berlin. Sonata na skrz. i fort. Busoniego. 19,30 Frankfurt. Tańce na dwa fort. 20,00 Budapeszt. Koncert muzyki szwedzkiej. 20,00 Praga. „Głupiec" — op. Foerstera. 20,10 Monachjum. „Herr Dandolo" — opera Siegela. 20,10 Berlin. Koncert z udz. G. Huescha. 20,10 Królewiec. „Hanusia" — opera Graenera. 20,10 Koenigswust. Wesołe melodje. 20,10 Wrocław. Koncert wokalny. 20,15 Lipsk. „Fajerwerk muzyczny". 20,55 Rzym. „Parsifal" — opera Wagnera (tr. z La Scali). 21,00 Anglja (Nat. Progr.). Melodje filmowe. 21,15 Strasburg. „La cocarde de Mimi Pinson" — operetka Goubiliera. 21,30 Paris P. T. T. Koncert francusko-rumuński. Dyr. Enesco. 21,45 Radio Paris. Wesoła aud. paryska. 22,10 Wiedeń. Recital fort. Waltera Giesekinga. 22,20 Lipsk. „Zygfryd" — opera Wagnera (akt 3). 22,30 Wrocław. Muzyka taneczna. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,40 Królewiec. Muzyka taneczna. 22,50 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 23,00 Koenigswust. „Prosimy do tańca. 23,15 Wiedeń. Muzyka lekka. 23,25 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,50 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny. 0,15 Radio Paris. Muzyka lekka.

PRZEZ ZDROWĄ CERĘ DO PIĘKNA

DZIĘKI D-rowi Alfredowi CURIE



NA KREM PUDER **THO-RADIA**

zawierające RAD i TOR

padł ostatecznie wybór setek tysięcy kobiet, które stały się ich prawdziwemi zwolenniczkami oraz zapalonemi propagatorkami.

NIEZWYKŁE TO POWODZENIE ZAWDZIĘCZAJĄ

KREM i PUDER THO-RADIA

swym własnościom radoaktywnym, dzięki którym doskonale te kosmetyki nie ograniczają się w swem działaniu jedynie do maskowania wad cery, lecz usuwają je radykalnie

KREM THO-RADIA (na dzień) zawierający RAD i TOR	COLD CREAM THO-RADIA (na noc) zawierający TOR	PUDER THO-RADIA zawierający TOR i RAD
średnia tuba 1.70	średnia tuba 1.85	średnie pud. 1.50
duża tuba 2.75	duża tuba 2.95	duże pud. 2.75

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach

SOCIÉTÉ SECOR, PARIS.

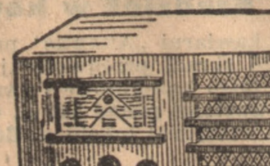
Gen. Reprez. BAKLEY, WARSZAWA, Kopernika 11. Tel.: 649-38, 649-39.

RÓŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — **Maks Karnowski, Sępólno-Pomorze,** **Szkółki Leśne i Alejowe.**

493 CK



ODBIORNIKI

TELEFUNKEN

Ambasador, Special, Uniphon

(na prąd stały i zmienny).

Do nabycia **na dogodnych warunkach od 20 zł miesięcznie.**

ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY

J. WŁODARSKI 1020

Tczew, Marsz. Piłsudskiego 20, telefon 10-40.

Polecam

na święconkę znakomite piwo poznańskie jasne i ciemne, lemoniadę i wodę sodową, oraz zawiadamiam swoich Gości, Przyjaciół i Znajomych, **że z dniem 1 kwietnia 1936 r.**

otwieram również restaurację z pełnym wyszynkiem i detaliczną sprzedażą trunków alkoholowych

w Tczewie przy ul. 30 stycznia 32-33, tel. 13-06

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

1245T **Wł. Jurgo**

Restauracja, rozlewnia piwa i wytwórnia wód mineraln.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że mistrzowie Cechu Rzeźnickiego ze względu na rozszerzający się pokątny ubój i handel mięsem i z tego powodu częstej rewizji władz, nie będą przyjmować do wędzenia żadnego mięsa, o ile nie jest zaopatrzone pieczątką rzeźni miejskiej. 1242

Cech Rzeźnicko-Wędliniarski w Toruniu.

Do okien wystawowych

polecam moje

papiery dekoracyjne, kartony plakatowe, folje aluminiowe, farby, tusze, pendzle plakatowe, szpilki czarno lakierowane, pluskiewki i t. d. i t. d.

1071 Gd *Proszę zażądać wzorów.*

M. SWITEK, Gdańsk, Breitgasse 128/9 Telefon nr. 21619.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 12, podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę w St. Błonowie, pow. Grudziądz, u p. Kuna Kleinschmidta: 4 krowy czarno-białe i 1/3 stogu żyta zawartości ziarna 100 ctr., oszacowane na łączną sumę 1.300,— zł., które można oglądać w czasie i miejscu wyżej podanem. 1237

(—) Michał Dobrzański,
komornik Sądu Grodzkiego rew. II. w Grudziądzu.

---

d'Arragon & Cornicelius Nachf.

FACHOWY MAGAZYN

57² **tapet dywanów linoleum**

Gdańsk, Langgasse 53, telefon 283 88.

Polskie Tow. Muzyczne w Gdańsku

W czwartek 2 kwietnia o godz. 20 (8 wiecz.) odbędzie się w sali hotelu „Danziger Hof"

WIELKI KONCERT

MUZYKI RELIGIJNEJ

Wykonane zostaną dzieła:

Palestriny („Improperia"), **Jacka Różyckiego** (XVII. w.), **Mozarta** (Fragmenty z „Requiem"), **Beethovena, Rheinbergera** („Stabat Mater" na chór i orkiestrę), **J. Maklakiewicza** (Pieśni wielkopostne na sopran solo, chór i orkiestrę oraz „Koncert gregorjański" na wiolonczelę).

Udział biorą: Chór mieszany Tow. śpiew. „**Cecylja**" (Gdańsk), orkiestra smyczkowa **Polsk. Tow. Muzycz.** w Gdańsku **K. Wiłkomirski** (dyrekcja i wiolonczela), prof. **J. Grzechowska** (śpiew), prof. **M. Wiłkomirska** (fortep an).

Bilety w cenie 3—1 guld. (studenckie 50 fen.), dla członków Pol. Tow. Muz. ze zniżką 50% sprzedaje Sekretarjat Pol. Tow. Muz., oraz księg. „Ruch".

Fortepian koncertowy „Steinway and Sons" z firmy **Heinrichsdorf w Gdańsku.** 1257Gd

---

KONFEKCJA DAMSKA - MĘSKA

JEDWABIE — AKSAMITY

Na sezon wiosenny

największy wybór

w firmie

M. S. LEISER

TORUŃ ST. RYNEK

— BŁAWATY — 1222

Rep. Km. 318/36. 1231

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 3 kwietnia 1936 r. o godz. 11-tej przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: kompl. urządzenie restauracji, kanapę, bufet, kredens, zegar stojący, krzesła, stół, biurko, 2 krzesła, 1 stół okrągły, oszacowanych na łączną sumę 1.000,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Rynek nr. 12.

Chełmża, dnia 28 marca 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Place budowlane

różnej wielkości przy szosie Tczew—Gdańsk na sprzedaż. Termin oględzin, sobota, 4 kwietnia 1936 o godz. 10-tej przedpołudniem. 1246

Fritz Schwatz, Malinowo pod Tczewem.

POSTANOWIENIE

Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim z dnia 30 marca 1936 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) Komisja postanawia wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do:

gmin miejskich w Golubiu, Grudziądzu, Kowalewie, Kościerzynie, Nowemmieście i Sępólnie;

powiatowych związków samorządowych w Kartuzach i Tucholi oraz co do wszystkich gmin wiejskich Województwa Pomorskiego.

Przewodniczący: 1089
(—) Zakrzewski,
Naczelnik Wydziału.
Sekretarz:
(—) Mgr. pr. Bauer.

GDYNIA

Ogłoszenie.

Zakład Wodociągów i Kanalizacji m. Gdyni podaje do wiadomości, że **z powodu zamknięcia roku sprawozdawczego**

kasa zakładu nie bedzie czynna

w dniach 1, 2 i 3 kwietnia br.

Wpłaty uskuteczniać należy na rachunek bieżący Zakładu Wodociągów i Kanalizacjiw Komunalnej Kasie Oszczędn. m. Gdyni, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Zachodnim lub P. K. O. nr. 60370. 1256

Wytwórnia mebli

Stefan Gabała, Gdynia, Świętojańska 73 poleca sypialki stołowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyściełane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B Nr. 233 29 marca 1933 wpisano firmę: „Stanisław Wirpsza i S-ka, Spółka z ograniczoną poręką". Siedziba spółki jest w Gdyni. Przedmiotem spółki jest prowadzenie handlu w Gdyni i na terenie Pomorza przeważnie artykułami budowlanemi na rachunek własny z powierzonych spółce przez fabryki składów konsygnacyjnych, sprzedaży artykułów budowlanych i innych sposobem ajenturowym lub komisowym. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych. Kierownikami spółki są: Stanisław Wirpsza, kupiec z Gdyni, Wilhelm Łączkowski, kupiec z Warszawy. Umowę spółki zawarto 7 lutego 1933. Wszelkie zobowiązania spółki, jak weksle, żyra, czeki, przekazy, umowy pełnomocnictwa, prokury, akty notarjalne, winny być podpisywane przez obydwóch kierowników łącznie. Pokwitowania z odbioru towarów, wszelkiej korespondencji oraz korespondencję bieżącą, niezawierającą zobowiązań, podpisywać może pod stemplem firmy każdy z kierowników samodzielnie.

Jako niewpisane się ogłasza, iż wkładka zakładowa Stanisława Wirpszy wynosi 10.000 zł. i została pokryta wniesieniem do spółki wkładki niepieniężnej w postaci a) przedstawicielstw, b) urządzenia biurowego, c) remanentu składu jak w załączniku do umowy spółkowej.

Zlecenie Nr. 8962/36. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

Numer akt: Km. VII. 1524/35. 1243

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 9,15 w Bydgoszczy, ul. Dr. E. Warmińskiego nr. 15 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z pokoju męskiego, oszacowanych na łączną sumę 600,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 marca 1936 r.

Komornik:
(—) St. Kapuściński.

Numer akt: Km. VII. 1685/35. 1244

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1936 r. o godz. 9,45 w Bydgoszczy ul. Rycerska nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z walca do gum oraz maszyny do wytłaczania gumy, oszacowanych na łączną sumę 700,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 marca 1936 r.

Komornik:
(—) St. Kapuściński.

Zlecenie Nr 74/8/K.



SPRZEDAŻ WIOSENNA

najnowszych kreacyj mody już rozpoczęta!

Polecamy w naszym wielkim wyborze

nowości sezonowe

w wełnach

na płaszcze, kostiumy, suknie, komplety.

Ostatnie nowości w jedwabiach na suknie, komplety i bluzki.

Najnowsze modele
w płaszczach damskich, kostjumach, sukniach, kompletach, bluzeczkach i pulowerach.

Nowości w rękawiczkach, pończochach i trykotach.

Największy wybór po najniższych cenach!

Rabat gotówkowy! Komunikacja autobusowa dogodna.

W. KORZENIEWSKI Tow. Akc.

Największy dom towarowy Pomorza!

Rynek 22/24 **GRUDZIĄDZ** Telef. 1898

1236



Dlaczego „Kiermasz" może sprzedawać towary taniej od innych firm?



Gdyż towary zakupuje bezpośrednio z fabryk, które je produkują bez pośrednictwa hurtowników, którzy zarabiają na tem poważne procenty, gdyż tylko z tego się utrzymują.

Przez pominięcie ich możemy sprzedawać nasze artykuły o tyle procent taniej.

„Kiermasz Światowy"

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew

472 C

Pierwszorzędne drzewka owocowe

grusze, jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. p. zdrowe i piękne okazy, w najlepszych odmianach oraz krzewy owocowe, róże, klącze, dalje i cebulki mieczyków, polecają w wielkim wyborze

ZAKŁADY OGRODNICZE
f-my B. Hozakowski

Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/73. (997

Wróciłem 1145 C

W. Kubacz

lekarz-dentysta

Toruń, Stary Rynek 29 I.

Przyjmuje dziennie od 1/2 4—7 popoł. Tel. 2406.

Tartak parowy Stolarnia mechaniczna

Drzwi, okna

w pierwszorzędnem wykonaniu, a także **belki, kantówkę, deski podłogowe, łaty, szalówkę itp.** w/g. wymiarów dostarcza terminowo, po cenach konkurencyjnych

Przemysł i Handel Drzewny
Wejherowo, Sobieskiego 44, tel. 251. 127

Wiosna 1936

Płaszcze damskie

KOMPLETY
UBRANIA } MĘSKIE
PŁASZCZE }
KAPELUSZE
KRAWATY
KOSZULE
ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY MĘSKIE 1134 CK

DOM KONFEKCYJNY

Z. Orcholski Toruń Szeroka 11.

UDZIELAM KREDYTU NA ASYGNATY „KREDYT KUPIECKI"

TORUN

Tynk szlachetny „Ceramentol"

dostarcza hurtowo i detalicznie. **Posadzki** terracowe, ceralitowe, terrakotowe układa

„CERAMENT" Sp. z o. o.

Biuro: Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728

1043C

LISY

w wielkim wyborze poleca
Warszawski Skład Futer
Toruń, Szeroka 7, tel. 13-89.
930 CK

Rowery

turystyczne i wyścigowe w wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz, k. Torunia, ul. Pułaskiego 49.
1042C

Firanki i kapy

Tanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5. 45C

GDYNIA

Gdynia!

Tanie parcele budowlane, podmiejskie, zatwierdzone przez Komisarjat Rządu, poleca 1165 MK
Towarzystwo Terenowe, Rumja-Zagórze, przy dworcu.

Potrzebna

od zaraz fryzjerka manicurzystka i pomocnik fryzjerski. Zgłoszenia: Gdynia, Abrahama 28.
123 Mk.

Skrzynie

w kompletach i zbite dostarcza po cenach konkurencyjn. Tartak „Rego" T. z o. p., Kartuzy.
1251 Mk.

Marszan.ka

poszukuje posady. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia pod „A. B." 1252 Mk.

Nadzwyczajna okazja

Motocykl „Supersport" model 1934, czterobiegowy, w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. Zgł. „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia pod 163. 1249 M.

Udział

domu w Sopotach z prawem do mieszkania trzypokojowego i wszelkiemi wygodami do sprzedania. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej", Gdynia pod 162. 1254 Mk.

Niemieckiej

konwersacji w zamian za polską poszukuje w Gdyni student Politechniki. Odpowiednie zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia pod „Sportowiec". 1255 Mk.

Wspólnika

czynnego lub cichego z udziałem 3.000,— zł. do składu dobrze prosperującego poszukuję. Zgł. „Gazeta Morska Ilustrowana", Gdynia pod 168.
1248 M.

Pierwszy zakład rusznikarsko - mechaniczny

wykonuje wszelkie reperacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. —

Jan Szynal, Gdynia,

ul. 10 Lutego 3, tel. 13—88.
251 M

Potrzebny

bufetowy z kaucją 300,— zł. na dobrych warunkach. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustrowanej", Gdynia pod 782. 1250 Mk.

Do sprzedania lub wydzierżawenia

w Gdyni większa nieruchomość na cele przemysłowe. Informacje: tel. 15-04 lub „Gazeta Morska Ilustr." — Gdynia. 459 M

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-58

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

SKRZYNIE

w kompletach i zbite.

Specjalność:

Skrzynki do szprotek

na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato"
Gdynia, 10.712 M

ul. Śląska 1-3, telefon 2613

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik kolejowy Augustyn Feliks Hennig, zamieszkały w Pocztołowie, powiat Gdańskie Wyżyny i niezamężna Agnieszka Wasielewska, ekspedjentka, zamieszkała w Tczewie, przy ulicy Południowej nr. 4, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 28 marca 1936 r. 1259

Urzędnik stanu cywilnego:
w z. (—) Szandrach.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że krawiec Klemens Nackowski, kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Böttchergasse nr. 28 i niezamężna Anna Jadwiga Pielecka, krawcowa, zamieszkała w Gdańsku, Uphaerweg nr. 20, chcą zawrzeć związek małżeński.

Urzędnik stanu cywilnego: 1260
w z. (—) Szandrach.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

— poleca — 1140

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047

Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

TCZEW

Większa

ilość cegły z rozbiórki korzystnie sprzedam. Wiadomość Tczew, Wigury 27. 1247 Tk.

GDANSK

Zagubiony

paszport zagraniczny na nazwisko Beiler Rifka Sporin, wystawiony przez Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku, unieważnia się. 1258 Gdk.

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI" „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW", **na II. kwartał 1936 r.** i proszę należność **zł. 7.20** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 7.20** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za II. kwartał 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA". „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW", **na miesiąc kwiecień 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY" „DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY". „DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEŃ KOCIEWSKI", „DZIEŃ CHEŁMIŃSKI", „DZIEŃ KUJAW". **za m. kwiecień 1936 r.** potwierdzam

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KAWA KAKAO HERBATA najlepsze od Grelewicza TORUŃ W. GARBARY

1224

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120 tel 211-27. 881 Gd

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

BURSZTYN, ozdoby, najstarszy specjalny magazyn na miejscu 38
FABRYKA BURSZTYNU
A. Zausmer, Langgasse nr. 83 rok założ. 1876.

CENTRYFUGI do mleka, maszyny do szycia i rowery
BAHLMANN A. G. 154 Gd
Milchkannengasse 18. Telefon 23469.

CHEMIKALJA ARTYKUŁY 158 Gd DROGERYJNE | „FRADRO" Gr. Wollwebergasse 26.

CUKIERNIA i KAWIARNIA
Wyśmienita Kawa Wyborne ciastka
po cenach nadzwyczaj przystępnych 275
Właść. A. THRUN, Breitgasse 3/4

DYWANY, firany i materjały meblowe
155Gd
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILJA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 KARAU, Langgasse 55.

ELEKTROLUX G. m. b. H.
telef. 265 60. Elisabethwall 6.
Odkurzacze, aparaty do froterowania,
89Gd *szafy-chłodnie, zakład reparacyjny*

FABRYKA TRUMIEN
i zakład pogrzebowy 372
założ. 1888 założ. 1888.
Oskar Olschewski, fabryka trumien
III Damm 18, narożnik Häkergasse, telef. 21802.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G. m. b. H.
156 Gd Breitgasse 108

INTROLIGATORNIA
artykuły introligatorskie 227
cienkie płótno (caliko), specjalne grube płótno (moleskin) i t. d. Dostawa tylko dla odsprzedawców i magazynów fachowych.
Breitgasse 85. C. O. G. Lukowski Rok założenia 1919. Telef. nr. 25666/41836.

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości. po cenach od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

KAPELUSZE, CZAPKI I KRAWATY
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.
Breitgasse 106/107. 158Gd Jopengasse 13.

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych 246
Rzetelna obsługa. Przystępne ceny.
S. Lamparski Langgasse 38. Telefon 24922

MATERJAŁY MĘSKIE
Tanie ceny. Dobra jakość. Największy wybór.
MAGAZYN FABRYCZNY 159 Gd
MOLENDA, KOHLENMARKT Nr. 9

MEBLE Kupujcie korzystnie sypialnie i jadalnie
Stały magazyn 40 modnych modeli kuchennych
Deutschlands Möbelausstattungen 371
III Damm 13 i Breitgasse 80 Rok założenia 1881.

MUZYKALJA 160 Gd
HERMANN LAU
LANGGASSE 31 — TELEFON 23420

OBRAZY w ramach i bez ram 257
Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18 telef. 23363
Wrzeszcz. Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 42763.

OPTYKA, BANDAŻE, ARTYKUŁY LECZNICZE
Hahn & Loechel 161
Langgasse 72, tel. 24508/09 Sopoty am Markt 8, tel. 52180

OBUWIE, DAMSKIE i MĘSKIE 162 Gd
BALLKE GR. WOLLWEBERGASSE 6-7 I. HEIL. GEISTGASSE 24

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 163Gd

RADJA, LAMPY, ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
Bahlmann A. G. Milchkannengasse 18. Telefon nr. 23469.
164 Gd

SAMOCHODY osobowe i ciężarowe oraz wszystkie części zapas.
MAX FÖRSTER 165 Gd
AUTOMOBIL-GESELLSCHAFT M. B. H.
Stadtgraben 6 Telefon 28541
Gdynia, Swiętojańska 9

SZKŁO, PORCELANA, PREZENTY i STATKI KUCHENNE
BENNO HERRMANN, Langgasse 43/45. 166 Gd
Narożnik Langermarkt vis-a-vis Ratusza Tel. 24777.

WYKWINTNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW
167 Gd
PETER Korbasiewicz, Kohlenmarkt 12, telef. 21626

WYPRAWY ŚLUBNE,
1017Gd bielizna męska, bielizna damska
OTTO KRAFTMEIER
Gdańsk, Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
zdjęcia artystyczne, pocztówki, powiększenia
Erich Schwartz, Kohlenmarkt 9

ELEGANCKI
ZAKŁAD KRAWIECKI 40 Gd
bogato zaopatrzony magazyn w materjały
Erwin & Erich Stenzel Langgasse 11, I piętro, Telefon 26025.

Zakład wulkanizacyjny
OPONY SAMOCHODOWE 259
Wollmann & Goeddecke Fleischergasse 4 tel. 22429

ZEGARY: ZEGARY KONTROLNE I AKCESORJA, NAPRAWA ZEGARÓW I BIŻUTERJI
F. GOLEMBIEWSKI, Breitgasse 133
Telefon 22783. 168 Gd

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22939

TORUŃ

Tapety
w najnowszych deseniach od najtańszych
Farby
lakiery, pokosty terpentyna
Kleje
szelaki, papier szkl., bejce, bronzy
254
Oliwy
smary, tavott, karbolineum.
Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczki
Frotery
wiory, froterówki, skurzawki
kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35

Remington
maszyna do pisania 12-stka prawie nowa oraz rower wyścigowy sprzeda tanio: Toruń, św. Ducha 18, telef. 2591.
1241 Ck.

Sypialki
bufet dla restauracji lub jadłodajni tanio sprzedam: ul. Strumykowa 16 w podwórzu. 1233 Ck.

TAPETY
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 106 C

Najtaniej Najkorzystniej
poleca
wszelkie bławaty, bieliznę i galanterję
Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24.
Zarazem podaję do łask. wiadomości, że przystąpiłem jako członek do spółdzielni „Kredyt Kupiecki" i przyjmuję asygnaty tejże.
1197 CK

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 38 gr
Mydło
ziarniste Ia 1 kg tylko 88 gr
Soda
w kawałkach 15 gr
w proszku 35 gr za 1 kg
Kartoflanka
najlepsza 1 kg 35 gr
253
Persil
paczka tylko 70 gr
Szczotki
wszelkiego rodzaju od najtańszych
Świece
gromnice i pokojowe
kupujesz najkorzystniej bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń. Szeroka 35

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3. 49C

Gobeliny
drele, płótna, sprężyny, pakuły i trawę do materaców i kanap, sprzedaje najtaniej
Zygmunt Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21. 484Ck

2 pokoje
kuchnia oraz ubikacja nadająca się na warsztat, garaż lub składnicę, Toruń, Szosa Chełmińska 56.
1226Ck

Tresurę psów
rozpoczyna Klub Kynologów 1 kwietnia na placu własnym przy Grzybie nad Wisłą. Zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki na placu o godz. 17-tej oraz Toruń, Sukiennicza 10, m. 1.
1227 Ck

Trzcinę
cement, wapno, gips, kafle, gwoździe, papę, smołę, bitumicz. papę „Ruberoid" itp. hurtowo i detalicznie poleca
„Cerament" Sp. z o. o.
Biuro: Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728
Składnica: Targowa 28, tel. 2727.

Cegłę maszynową
do natychmiastowej dostawy poleca
„Cerament" Sp. z o. o.
Toruń, Nowy Rynek 7, tel. 2728
1044C

Świąteczne
Pieczywo
najlepsze. Cukiernia Popularna A. Tarnowski Toruń. Łazienna 28 1137C

Mieszkanie
5-pokojowe, komfortowe, Toruń. Bydgoskie Przedm. blisko parku, tramwaju zaraz wynajmę Sienkiewicza 13 m. 3. 1194 C

Żelazo blachy osie resory
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 — St. Rynek 23
1041 C

FUTRA
Nowy otworzony skład futer
Toruń, Król. Jadwigi 10
Zaopatrzony w najnowsze modele wiosenne oraz wielki wybór lisów
Dogodne warunki! Ceny niskie!
936 CK



Rzeźba i model.
— Podziwiam popiersie szanownej pani.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Eljasiak, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.